Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Szczecinie

Kurier Szczeciński

SOBOTA, 9, NIEDZIELA, 10 WRZEŚNIA 1978 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIŁA ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 203 (10 482) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Izraelskie okręty podwodne na wodach terytorialnych Libanu

W Bejrucie i na południu znów rozgorzały walki

KAIR PAP. Ostatnie godziny przyniosły ponowny wzrost napięcia w Libanie. Od wczesnego świtu w piątek cały kraj znalazł się znów w ogniu nasilających się starć zbrojnych. W Bejrucie, a przede wszystkim we wschodniej jego części, opanowanej przez zbrojne oddziały prawicowe, toczą się przybierające na sile walki z syryjskimi jednostkami wojskowymi wchodzącymi w skład tzw. arabskiego korpusu bezpieczeństwa, stacjonującego w Libanie od czasu zakończenia pod koniec 1976 roku wojny domowej.

DONIESIENIA radiowe z Libanu wskazują, że dochodzi do widocznego nasilania się walk według powtarzającego się schematu. Ugrupowania prawicowe wspierane przez Izrael rozpoczynają ostrzał wysuniętych posterunków syryjskich, te z kolei odpowiadają najpierw ogniem z broni maszynowej, po czym po obu stronach do akcji wchodzą moździerze i artyleria a także rakiety. Obserwatorzy oceniają, że obecne nasilenie walk przypomina najcięższe okresy starć między zbrojnymi oddziałami falangistów a wojskami syryjskimi sprzed dwóch miesięcy.

NA POŁUDNIU kraju, a więc w najbardziej newralgicznym rejonie Libanu, doszło w pasie przygranicznym również do nasilenia toczących się tam walk. Oddziały prawicy chrześcijańskiej korzystając ze wsparcia izraelskiego, prowadzonego często z terytorium Izraela, atakują ogniem artyleryjskim miasto Nabatija i jego okolice, które są centrum dowodzenia stacjonujących tam oddziałów Organizacji Wyzwolenia Palestyny i lewicy libańskiej. Na wysokości portu Damur, około 30 km na południe od Bejrutu, na libańskich wodach terytorialnych ustawiły się w zasięgu wzroku lekkie jednostki izraelskiej marynarki wojennej.

WSZYSTKO, co dzieje się w Libanie stanowi właściwy komentarz do merytorycznej wartości trójstronnego spotkania w Camp David.

Komentatorzy wielu arabskich rozgłośni radiowych nie bez goryczy podkreślają, że rozpętanie na nowo walk w Libanie nastąpiło wówczas, kiedy prezydent Sadat i premier Begin przyjmowali defiladę jednostek amerykańskiej piechoty morskiej, strzegących rezydencji prezydenta Cartera w Camp David, a minister wojny Egiptu odbywał w tym czasie przejażdżkę na rowerze po parku wokół rezydencji. Kontrast tej sielskiej atmosfery obrad „szczytu" z krwawymi wydarzeniami w Libanie świadczy o tym, jak bardzo te rozmowy odbiegają od rzeczywistości.

Honorowy obywatel Getyngi

GETYNGA PAP. Choć brzmi to może niewiarygodnie, na liście honorowych obywateli znanego zachodnioniemieckiego ośrodka uniwersyteckiego — Getyngi — w dalszym ciągu ukazuje się nazwisko... Adolfa Hitlera, który zresztą jest honorowym obywatelem aż 4 miast w Republice Federalnej.

Nie ma na nich sposobu

NOWY JORK PAP. Niewielki sklep spożywczy w południowo-wschodniej części Portlandu (stan Oregon) znany był z licznych kradzieży. Sprawców nigdy nie udało się wykryć. Chcąc trafić na ich ślad, policja zainstalowała w sklepie ukrytą kamerę. Nic z tego. Kiedy po kilku dniach jeden z policjantów przyszedł sprawdzić kamerę, nie znalazł jej. Została ukradziona.

MAŁE lecz pakowne torebki na każdą okazję.

(Fot. CAF-Keystone)

Najzimniejsze lato stulecia

DO końca kalendarzowego lata pozostało kilkanaście dni. Już teraz można powiedzieć, że tegoroczne lato było najchłodniejsze w minionym dziesięcioleciu. Bywały lata, w których wyjątkowo chłodny i deszczowy był czerwiec albo lipiec. Rzadko jednak notowano, by całe lato było chłodne i deszczowe. W tym roku czerwiec był chłodny lipiec z wyjątkiem kilku ostatnich dni, był wyjątkowo zimny. Wystarczy powiedzieć, że średnia temperatura do 25 lipca wyniosła zaledwie 15,2 st. Była to najniższa średnia od początków stulecia. Sierpień również poza połową pierwszej dekady był bardzo chłodny i deszczowy.

Duńska afera stulecia

Pogodny pan Nielsen

OD PEWNEGO czasu na czołowych stronach dzienników duńskich pojawia się niemal codziennie fotografia nobliwego pana w średnim wieku, zawsze wykwintnie ubranego i z pogodnym uśmiechem na twarzy. Nazwisko tego dżentelmena brzmi: Jan Bonde Nielsen. Zawód — ogrodnik. Obecny status: właściciel jednego z największych i najstarszych koncernów przemysłowych w Danii, słynnych w całym świecie zakładów „Burmeister i Wain", budujących statki oraz wytwarzających silniki okrętowe. „Publicity" w prasie zawdzięcza jednak pan Bonde Nielsen nie swojej aktualnej pozycji, ale temu jak do niej doszedł. Jest to bowiem historia, dosłownie zapierająca dech w piersi. Nie ma krzty przesady w stwierdzeniach duńskiej „afery stulecia", autorem wyczynu, który powinien przyprawić o kompleksy niższości niedościgłych dotychczas, amerykańskich mistrzów dewizy „z nędzy do pieniędzy".

Wiele szczegółów jego oszałamiającej kariery, a dokładnie mówiąc oszałamiających machinacji, nie jest jeszcze znanych. Biedzi się dopiero nad nimi cała armia specjalistów od spraw karno-skarbowych, podatkowych, prawa handlowego itd. Dwa fakty są wszelako zupełnie pewne. Pierwszy to ten, że pan Nielsen nabył „Burmeistra i Wajna" — dysponującego wówczas kapitałem akcyjnym wartości 232,7 mln koron duńskich (czyli ok. 46 mln dolarów) niemal w tym samym czasie, gdy jego własne konto było obciążone długiem w wysokości 34 mln koron, a poprzedni

(Dokończenie na str. 3)

10 września Dzień Kolejarza

Wysiłek ludzi żelaznych szlaków

ROKROCZNIE w drugą niedzielę września półmilionowa rzesza polskich kolejarzy obchodzi swoje święto. Tym razem ma ono szczególnie uroczysty charakter, gdyż zbiega się z 60-leciem utworzenia Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych.

WCZORAJ z przedstawicielami szczecińskich kolejarzy spotkało się kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Mówiono o najistotniejszych problemach pracy ludzi i żelaznych szlaków. Sekretarze KW Kazimierz Cypryniak i Tadeusz Waluszkiewicz przekazali kolejarzom serdeczne podziękowania za ich trud i życzyli jeszcze lepszych efektów w codziennej pracy.

W SZCZECINIE przez cały miniony tydzień odbywały się spotkania środowiskowe, będące okazją do wyróżnienia zasłużonych pracowników PKP. Wielu szczecińskich kolejarzy otrzymało wysokie odznaczenia państwowe.

NA centralnej akademii w Gdańsku, szczególnie ceniony przez kolejarzy — honorowy tytuł „Zasłużony Kolejarz PRL" przyznano Bronisławowi Orzechowskiemu, starszemu zwrotniczemu na stacji Szczecin Port Centralny i Władysławowi Butrynowskiemu z Białogardu.

DALSZE obchody Dnia Kolejarza przebiegać będą pod znakiem akcji cyjnych, imprez dla pracowników PKP. Kolejarze ze Szczecina gościć będą również u siebie kolegów z Pasewalku i Greifswaldu.

TO wrześniowe święto skłania zawsze do przeprowadzenia krótkiego bilansu osiągnięć ludzi, którzy przez wszystkie dni w roku, wykonują swoje obowiązki zawodowe. Kolejarze Pomorskiej DOKP i tym razem nie zawiedli.

(Dokończenie na str. 2)

34 rocznica zwycięstwa rewolucji socjalistycznej w Bułgarii

WARSZAWA, PAP. Z okazji 34 rocznicy zwycięstwa rewolucji socjalistycznej w Bułgarii, I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przesłali do I sekretarza KC BPK, przewodniczącego Rady Państwa LRB Todora Żiwkowa i przewodniczącego Rady Ministrów LRB Stanko Todorowa depeszę, w której — w imieniu KC PZPR, Rady Państwa i Rządu PRL, w imieniu narodu polskiego — przesyłają KC BPK, Radzie Państwa i Radzie Ministrów LRB, bratniemu narodowi bułgarskiemu serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia.

Prezydent Francji złoży wizytę w Polsce

NA ZAPROSZENIE I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, prezydent Republiki Francuskiej Valery Giscard d'Estaing złoży wizytę w Polsce w dniach 23 i 24 września br. dla odbycia rozmów z Edwardem Gierkiem.

Jutro otwarcie Targów „Jesień-78"

POZNAŃ PAP. Jutro zostaną otwarte w Poznaniu 37 Krajowe Targi — „Jesień-78".

Na powierzchni blisko 100 tys. m kw. zaprezentują swe wyroby niemal wszyscy główni producenci artykułów konsumpcyjnych w kraju. Wartość oferty szacuje się na ok. 266 mld zł, o blisko 32 mld zł więcej niż w roku ubiegłym. Trzej najwięksi wystawcy — przemysł lekki, spożywczy i maszynowy przedstawią ofertę wartości 160 mld zł. Wiele artykułów pojawi się na targach po raz pierwszy.

DOŻYNKI CENTRALNE '78 OLSZTYN

OLSZTYN PAP. Olsztyn — miejsce tegorocznych dożynek centralnych jest już gotowy do przyjęcia gości, którzy przybędą na święto plonów ze wszystkich regionów kraju. Miasto przybrało odświętny wygląd. Ponad 500 budynków otrzymało nowe elewacje. Odrestaurowano wiele zabytkowych obiektów, w tym m.in. na olsztyńskiej Starówce. Okazale prezentuje się ratusz miejski. Ulice miasta i trasy dojazdowe zdobią okolicznościowe plakaty, transparenty witające gości oraz flagi.

ODŚWIĘTNY wygląd przybrały obiekty, na których odbędą się główne uroczystości tegorocznych dożynek. W okresie poprzedzającym święto plonów w Olsztynie

(Dokończenie na str. 2)

Wokół uprowadzenia polskiego samolotu do Berlina Zach.

UPROWADZENIE w ub. tygodniu polskiego samolotu do Berlina Zachodniego postawiło amerykańskie władze wojskowe w tym mieście przed trudnym problemem — pisał korespondent „Życia Warszawy" w Bonn, relacjonując głosy prasy RFN.

Porwanie to będzie pierwszym sprawdzianem praktycznym deklaracji w sprawie zwalczania piractwa powietrznego, przyjętej przez siedem państw zachodnich podczas niedawnego szczytu ekonomicznego w Bonn. W wielu relacjach i komentarzach mówi się o „delikatnej sytuacji".

(Dokończenie na str. 2)

DZIS W NUMERZE: ◆ Groźba zagłady świętej rzeki ◆ Jak zadeptywałem Tatry ◆ „Nikt mnie nie zna..." ◆ Mini-horoskop

Egz. obow. Reg. 51/78

Szczyt w zakładach przetwórstwa

Więcej „zielonych witamin" w puszkach i słoikach

WARSZAWA PAP. Na pełnych obrotach pracują zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego. Wiele wskazuje na to, że w tegorocznym sezonie dostarczy się na rynek więcej niż w minionym „świeżych witamin" w puszkach, słoikach i w opakowaniach z folii.

WYPRODUKOWANO więcej niż w ub. roku mrożonek, kompotów, dżemów, soków pitnych z truskawek i porzeczek. Przetwarza się już śliwki wcześniejszych odmian. Główną jednak kampanią, jeśli chodzi o owoce, będą w tym przemyśle jabłka, przeznaczone na moszcze, koncentraty i przeciery.

W obfitszej niż w ub. roku „porcji" otrzymamy wyroby z fasolki szparagowej — w postaci mrożonek i konserw. Wyprodukuje się bowiem ogółem ponad 18 tys. ton tych artykułów czyli o przeszło 4 tys. ton więcej niż w minionym roku. Zwiększą się m.in. dostawy fasolki konserwowanej na wzór groszku zielonego; konserwy z młodego ziarna fasolki cieszą się bowiem na rynku dużym popytem.

Wszystko przygotowane jest już do podjęcia kolejnej akcji — przetwórstwa pomidorów, która rozpocznie się w tych dniach.

Na dwie i trzy zmiany pracują przetwórnie owocowo-warzywne woj. koszalińskiego. Największa z nich — w Barwicach produkuje oprócz dżemów, marmolady, pulp owocowych i kompotów z owoców, także różnego rodzaju sałatki wielowarzywne.

„Szczyt produkcyjny" trwa w zakładach przetwórstwa owocowo-warzywnego w woj. skierniewickim. Do przetwórni w Łowiczu rolnicy dostarczają codziennie ok. 50 ton fasolki szparagowej, 30 ton ogórków, 7,5 ton śliwek renklod. Z dnia na dzień wzrastają dostawy ogórków i kalafiorów do zamrażalni i przetwórni w Sochaczewie.

Teatr Muzyczny rozpoczyna sezon

SZCZECIŃSKI Teatr Muzyczny, po miesięcznej przerwie urlopowej, wznawia działalność. W niedzielę 10 września wystąpi gościnnie w Świnoujściu, prezentując operetkę Rudolfa Frimla „Rose Marie". Tę pozycję repertuarową teatr nasz wystawi gościnnie również w Koszalinie, 16 września br.

Sezon artystyczny w Szczecinie Teatr Muzyczny rozpocznie w poniedziałek 11 bm. wystawieniem komedii muzycznej M. Monnot „Słodka Irma".

Przypominamy, że kasa czynna jest codziennie, z wyjątkiem piątków, od godz. 10 do 13 i od 17 do 19. Telefon: 889-02.

W Domu Kultury Budowlanych

◆ Ogólnokrajowa narada ◆ Inauguracja roku k.o.

DZISIAJ i jutro w szczecińskim Domu Kultury Budowlanych odbywać się będzie krajowa narada dyrektorów przedsiębiorstw usług budowlanych budownictwa, dyrektorów wiodących domów kultury oraz przedstawicieli oddziałów Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego. Omawianym tematem będzie przebieg I etapu realizacji programów ideowo-wychowawczych w świetle uchwał Sekretariatu KC PZPR i III Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Budowlanego. Oceniona też będzie działalność wiodących domów kultury w kraju.

9 września wieczorem, w Domu Kultury Budowlanych nastąpi krajowa inauguracja roku kulturalno-oświatowego w środowisku budowlanych.

M/s „Józef Conrad Korzeniowski" przekazany do eksploatacji

Najszybszy liniowiec PLO

PIERWSZY z serii 4 semikontenerowców, najszybszy w Polsce liniowiec (25 węzłów), m/s „Józef Conrad Korzeniowski" zbudowany w Stoczni „Warskiego" na zamówienie Polskich Linii Oceanicznych wszedł do eksploatacji.

Statek został zaprojektowany przez zespół konstruktorów pod kierownictwem mgr inż. Jana Gajdy. Jednostka ma nośność 16 500 DWT i przystosowana jest do przewozu 500 kontenerów w ładowniach i na pokładzie a ponadto do transportu ładunków drobnicowych konwencjonalnych i płynnych. Szybkie semikontenerowce — drugi z serii m/s „Adam Mickiewicz" znajduje się w fazie wyposażania — wyposażone są w układ aktywnej stabilizacji kołysań. Napęd statku stanowią dwa silniki średnioobrotowe o mocy 16 500 KM każdy, produkcji Zakładów „Zgoda" w Świętochłowicach na licencji Pilsticka. Praca siłowni jest zautomatyzowana (16 godzin na dobę bez obsługi załogi). Statek posiada 39 miejsc dla załogi, 4 dla pasażerów oraz 1 dla pilota.

Statki tej serii otwierają nową generację jednostek pełnomorskich, nowoczesnych i funkcjonalnych w eksploatacji, budowanych przy zastosowaniu nowoczesnej techniki i technologii wyposażonych także w najnowocześniejsze urządzenia techniczne. (wit)

Od jutra w TVP

„Przeboje mistrzów"

WARSZAWA PAP. 10 bm. Telewizja Polska nada 1 odcinek nowego cyklu Janusza Cegiełły — „Przeboje mistrzów". W swojej kolejnej serii J. Cegiełła prezentować będzie najbardziej znane utwory z różnych epok, zarówno instrumentalne, jak i wokalne, fragmenty oper i wielkich dzieł symfonicznych. Program emitowanych w odstępie miesięcznym 15 odcinków przyniesie 76 kompozycji 51 twórców, w tym — 12 polskich.

W „Przebojach mistrzów" występują czołowi nasi soliści i zespoły, zaś rolę postaci historycznych powierzono aktorom z całego kraju. Twórcy cyklu podjęli próbę wiernego odtworzenia — na podstawie dokumentów i źródeł ikonograficznych — realiów związanych z życiem i działalnością artystyczną poszczególnych postaci oraz z historią prezentowanych kompozycji.

Dożynki centralne

(Dokończenie ze str. 1)

zbudowano nowoczesny stadion z ok. 20 tysiącami miejsc na trybunach oraz halę widowiskowo-sportową, która w zależności od rodzaju imprezy może pomieścić od 3 tys. do 4,5 tys. widzów. W fosie zamkowej zbudowano amfiteatr; jest to dar stolicy dla gospodarzy dożynek.

O nowe funkcjonalne obiekty wzbogaciła się sieć handlowa i gastronomiczna Olsztyna. Po raz pierwszy przyjmie gości nowo wzniesiony hotel ośrodka sportu i rekreacji z zapleczem gastronomicznym i noclegowym na 200 osób.

DLA DOŻYNKOWYCH gości przygotowano w Olsztynie oraz okolicznych miejscowościach atrakcyjne wystawy i imprezy. Na stadionie „Warmii" otwarta została wystawa przemysłu maszyn rolniczych. Składa się ona z blisko 300 eksponatów przedstawiających najnowsze wyroby krajowego przemysłu maszynowego i ciągnikowego.

Temat ciekawy, ale...

Festiwal w Gdańsku bez filmu morskiego

GDAŃSK PAP. Publiczność Wybrzeża, a zwłaszcza pracownicy morza od lat czekają na pojawienie się na FPFF filmu morskiego o tematyce współczesnej. Tegoroczny festiwal, chociaż obfitujący w różnorodne tematy, również nie spełnił oczekiwań. Nie zrażeni tym ludzie morza nie ustają w wysiłkach, aby zainteresować filmowców tematem marynistycznym.

Dużą grupę uczestników i gości festiwalu, włącznie z kierownictwem kinematografii, gościli pracownicy PLO i Stowarzyszenie Działaczy Kultury Morskiej na pokładzie „Stefana Batorego". Grupa filmowców polskich i przedstawicieli kinematografii krajów nadbałtyckich przybyła natomiast na frachtowiec „Eugeniusz Kwiatkowski".

Wysiłek ludzi żelaznych szlaków

(Dokończenie ze str. 1)

W ciągu ośmiu miesięcy bieżącego roku koleje Pomorskiego Okręgu PKP przewiozły 28,5 miliona pasażerów. Należy podkreślić, że na naszych liniach przewozy pasażerskie nie zmalały, a wprost przeciwnie — wzrosły. W innych okręgach natomiast zaznaczył się wyraźny spadek liczby klientów kolei. Zobowiązuje to niejako PKP do poprawy jakości świadczonych usług. Szczecińscy kolejarze będą mieli po temu niejedną okazję. Elektryfikacja magistrali Poznań—Szczecin i spodziewane zwiększenie szybkości pociągów na tej trasie, modernizacja innych szlaków, powiększenie parku wagonowego — oto dzięki czemu będziemy mogli podróżować wygodniej i szybciej.

Systematyczny wzrost zadań przewozowych w ruchu towarowym ma swoją przyczynę w dalszym dynamicznym rozwoju gospodarki w regionie nadmorskim. W ciągu 8 ub. miesięcy przewieziono w Pomorskiej DOKP przeszło 11 milionów ton ładunków, przekraczając zadania planowe. Dużo dodatkowego wysiłku musiały włożyć kolejarskie załogi w osiągnięcie tego celu, zważywszy na trudności, z jakimi stale jeszcze boryka się kolej. Przyczyny tych kłopotów nie zawsze leżą na torach. Np. w porównaniu z rokiem ubiegłym pogorszyła się obecnie dyscyplina ładunkowa przedsiębiorstw, co jak wiadomo oznacza mniej wagonów w ruchu. Stale stosowane środki zaradcze — poprawa organizacji pracy na kolei, zwiększenie ilości pociągów wahadłowych i marszrutowych, podniesienie gotowości technicznej taboru — są w stanie złagodzić częściowo ujemne skutki tego stanu rzeczy. Innym przedsięwzięciem o szerokim zasięgu jest wdrażany obecnie system „Transport-2", który ma zapewnić pełną koordynację potrzeb i możliwości transportowych w skali całego kraju. Ale wspólne pokonywanie trudności przez kolej i przedsiębiorstwa korzystające z jej usług pozostaje sprawą najważniejszą.

Z ROKU na rok kolej pomorska staje się coraz bardziej koleją nowoczesną. Może nie jest to jeszcze widoczne gołym okiem, ale to fakt. Znikają parowozy, wkracza trakcja elektryczna, do pracy na torach zaprzęga się układy elektroniczne. Czyni się to z myślą nie tylko o koniecznej do przewiezienia ilości ładunków, ale również z myślą o potrzebie ulżenia w niełatwej pracy kolejarzy. Powinna ona stać się łatwiejszą i bardziej atrakcyjną.

Atrakcyjność pracy jest magnesem, który przyciąga. Drugim takim magnesem są warunki socjalne, a wśród nich najważniejsze — budownictwo mieszkaniowe. O mieszkanie ubiega się przeszło cztery tysiące kolejarzy z Pomorskiej DOKP. Od zaspokojenia ich najpilniejszych potrzeb zależy, czy ostry deficyt kadr na kolei, dający o sobie dotkliwie znać w zespołach pracowniczych, zostanie zlikwidowany lub przynajmniej złagodzony. To tylko jeden z trudnych problemów ludzi w granatowych uniformach, którzy utrzymują w ruchu to coś, co nazywamy „krwiobiegiem gospodarki". (tski)

Seryjna produkcja odkurzaczy samochodowych

RZESZÓW PAP. Rzeszowskie Zakłady Zmechanizowanego Sprzętu Domowego „Predom-Zelmer" rozpoczęły seryjną produkcję nie wytwarzanego dotąd na większą skalę w naszym kraju asortymentu — odkurzaczy samochodowych. Ten „mini-odkurzacz", ważący zaledwie 1,5 kg pracuje pod napięciem 12 woltów, może więc być podłączony do zwykłego akumulatora samochodowego.

Pierwsze odkurzacze samochodowe z „Zelmeru" znajdą się w sklepach na terenie kraju jeszcze w bm.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Zagłębie Dąbrowskie" z Danii,
m/s „Cedynia" z USA,
m/s „Huta Zygmunt" z Tampa,
m/s „Suwałki" z Danii,
m/s „Wadowice" z Danii,
m/s „Piotrków Trybunalski" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Żywiec" do Brukseli,
m/s „Kudowa-Zdrój" do Norwegii,
m/s „Ziemia Koszalińska" do Tampa,
m/s „Suwałki" do Danii,
m/s „Wadowice" do Danii,
m/s „Tarnów" do Szwecji,
s/s „Brygada Makowskiego" do Danii.

NIEDZIELA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Iwonicz-Zdrój" z Manchesteru,
m/s „Koszalin" z Rotterdamu,
m/s „Kopalnia Jeziórko" z Safi,
m/s „Ziemia Szczecińska" z Tampa,
m/s „Kopalnia Zofiówka" z Norwegii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Liwiec" do Oslo i Kopenhagi.

W Beskidy tylko z przewodnikiem

BIELSKO-BIAŁA. O częstych przypadkach urządzania wycieczek górskich bez przewodników sygnalizują kierownicy schronisk PTTK i ratownicy GOPR w Beskidach. Są to najczęściej wycieczki, wybierające się w wysokie partie gór — wprawdzie pod kierunkiem wychowawców, lecz nie zawsze znających dokładnie szlaki turystyczne Beskidu Śląskiego i Żywieckiego. Na wyprawy te młodzież udaje się w... trampkach i sandałach, nieraz bez swetrów i wiatrówek; jest to później przyczyną wielu zachorowań i kontuzji w górach.

Jeśli szlaki są rozmokłe i bardzo trudne — jak np. ostatnio — turystom potrzebny jest odpowiedni ekwipunek (buty — wibramy, wiatrówki, kurtki przeciwdeszczowe), a nie trampki i koszulki... sportowe.

Wokół uprowadzenia polskiego samolotu

(Dokończenie ze str. 1)

Na czym polega owa „delikatność"? Zachód a w tym przypadku przede wszystkim USA, sprawujące kontrolę w sektorze, na terenie którego znajduje się lotnisko Tempelhof — zmuszony jest do publicznego skonfrontowania swych głośnych apeli o współpracę międzynarodową na polu zwalczania przestępstw powietrznych z praktyką. Dotychczas praktyka ta podporządkowana była zazwyczaj względom politycznym i niejednokrotnie urągała elementarnym wymogom sprawiedliwości. Nasuwa się pytanie: jaki obrót przyjmie ta sprawa w świetle lipcowych zobowiązań „siódemki"?

Przypomnijmy, że w przyjętej wówczas deklaracji USA, Francja, Wielka Brytania, RFN oraz ich partnerzy z bońskiego szczytu zdecydowanie opowiedzieli się za surowym i solidarnym zwalczaniem przestępstw tego rodzaju.

O TYM zaś, że porwanie miało charakter wyraźnie terrorystyczny — wręcz bandycki, świadczą relacje członków załogi samolotu, które przytaczamy za „Sztandarem Młodych".

Poczułam dotyk zimnego metalu...

Stewardesa Ewa Przybysz: — Zapowiedziałam, że za 15 minut wylądujemy na lotnisku w Berlinie. Siedziałam w bufecie, kiedy nagle poczułam szarpnięcie za włosy. Upadłam na podłogę. Na szyi poczułam dotyk zimnego metalu. Mężczyzna powiedział łamaną polszczyzną, żeby nikt się nie poruszał, że życzy sobie, aby samolot wylądował w Berlinie Zachodnim na lotnisku Tempelhof. Obok mnie był kolega steward, szef pokładu, mechanik pokładowy. Porywacz zagroził, że będzie strzelał do mnie, kiedy którykolwiek z członków załogi wykona jakikolwiek nie uzgodniony z nim ruch i jeśli zorientuje się, że kapitan nie wykonuje jego poleceń.

— Mechanik jako pierwszy powiedział kapitanowi o sytuacji na pokładzie samolotu. Funkcję łącznika między porywaczem znajdującym się w bufecie a kabiną pilotów pełnił steward.

Kapitan Ryszard Łukomski: — Kiedy dowiedziałem się o sytuacji, poprosiłem gestem ręki mężczyznę, żeby przyszedł do naszej kabiny. Ten odmówił. Nie mogłem narażać życia dziewczyny i pasażerów. Do kontroli ruchu NRD przekazałem informację o sytuacji i poprosiłem o zezwolenie lądowania na lotnisku w Berlinie Zachodnim. Po 20 minutach krążenia otrzymałem zgodę.

Ewa Przybysz: — Porywacz bardzo się denerwował, że tak długo krążymy. Żądał, żeby piloci rozmawiali głośno i tylko w języku angielskim lub niemieckim. Kiedy usłyszał, że mamy pozwolenie na lądowanie w Berlinie Zachodnim nie co uspokoił się. Pozwolił mi wstać z podłogi i usiąść. Ciągle trzymał skierowany we mnie pistolet. Zapalił papierosa, gdy znaleźliśmy się nad Berlinem Zachodnim.

Ryszard Łukomski: — Tempelhof jest amerykańskim lotniskiem przystosowanym do lądowania samolotów transportowych. Są tam bardzo krótkie pasy startowe — około 1850 metrów długości, podczas kiedy TU-134 potrzebuje minimum 2300 m betonu. Lądowanie było zatem bardzo trudne. Schodziłem dosłownie między domami. Kołami dotknąłem pas startowy na samym jego początku. Ostre hamowanie pozwoliło zatrzymać maszynę na jego drugim krańcu.

Ewa Przybysz: — Pasażerom powiedziałam, że wylądowaliśmy w Berlinie i prosimy ich o pozostanie na miejscach. Za chwilę do samolotu podjechała straż pożarna i karetka pogotowia. W chwilę póżniej policja. Policjanci kazali otworzyć drzwi, wyrzucić pistolet i stanąć porywaczowi z rękami podniesionymi do góry. Wykonał wszystkie polecenia, wychodząc po wiedział, że chyba nie zrobił mi krzywdy targnięciem za włosy.

Ryszard Łukomski: — W kilka minut później podkołowaliśmy pod port wojskowy. Po pięciu godzinach postoju w Berlinie Zachodnim dokonując niezbędnych formalności wystartowaliśmy do Berlina na lotnisko Schoenefeld.

30-lecie powstania KRL-D

NARÓD koreański obchodzi uroczyście 30-lecie powstania Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Proklamowanie we wrześniu 1948 r., dzięki walce rewolucyjnych sił koreańskich, KRL-D było historycznym osiągnięciem narodu Korei, doniosłym wydarzeniem w walce narodów Azji o wolność i postęp.

Z OKAZJI jubileuszu 30-lecia powstania KRL-D I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przesłali do sekretarza generalnego KC PPK, prezydenta KRL-D Kim Ir Sena i premiera Rady Administracyjnej KRL-D Li Dżong Ok depeszę w której — w imieniu KC PZPR, Rady Państwa, rządu PRL i narodu polskiego przesyłają przywódcom koreańskim, a za ich pośrednictwem całemu narodowi koreańskiemu, serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia.

Nowe informacje o łamaniu sankcji antyrodezyjskich

Rozgłos kłopotliwy dla rządu brytyjskiego

LONDYN PAP. Afera związana z łamaniem nałożonych na Rodezję sankcji ekonomicznych przez wielkie koncerny naftowe, o której od pewnego czasu rozpisuje się prasa brytyjska, zatacza coraz szersze kręgi. Wypowiedział się w tej sprawie lord Thomson, który w końcu lat sześćdziesiątych piastował w rządzie brytyjskim, stanowisko ministra spraw zagranicznych.

THOMSON stwierdził, że wszyscy członkowie brytyjskiego gabinetu, z premierem włącznie, byli doskonale zorientowani w tym, że brytyjskie towarzystwa naftowe „British Petroleum" i „Shell" dostarczają ropę naftową do Rodezji, korzystając z pomocy pośredników na terenie Afryki. Dla potwierdzenia swych słów lord Thomson powołał się na treść archiwów państwowych.

Rewelacje lorda Thomsona wskazują na hipokryzję rządu brytyjskiego w podejściu do Rodezji, jeśli wziąć pod uwagę fakt, że przedstawiciele londyńskich kół oficjalnych, występujący na forum różnych organizacji międzynarodowych, zawsze występują z ostrą krytyką pod adresem nielegalnego, rasistowskiego reżimu tej kolonii, opowiadając się nieodmiennie za kontynuacją nałożonych na nią sankcji ekonomicznych. W nawiązaniu do oświadczenia lorda Thomsona, londyński dziennik „Guardian" określa okoliczności towarzyszące łamaniu sankcji ekonomicznych przeciwko Rodezji jako „prawdziwy skandal".

NIE ULEGA wątpliwości, że rozgłos, jaki środki masowego przekazu nadały naruszeniom sankcji antyrodezyjskich, jest kłopotliwy dla rządu brytyjskiego. Chcąc częściowo złagodzić krytykę, obecny minister spraw zagranicznych — David Owen, powołał komisję pod przewodnictwem znanego adwokata — Thomasa Binghama, polecając jej wyjaśnienie szczegółów sprawy. Raport komisji wskazuje, że koncern „Shell", w którym częściowo zaangażowany jest kapitał brytyjski i towarzystwo „British Petroleum", w którym kontrolny pakiet akcji znajduje się w rękach rządu brytyjskiego, skierowały do Rodezji tysiące ton ropy naftowej. Tak np. w 1966 r. koncerny te dostarczyły do Rodezji 171,3 tys. ton ropy, zaś w 1969 r. 176,8 tys. ton ropy. Dostawy ropy do Rodezji kontynuowano przez wiele lat.

Londyński tygodnik „Observer" informuje, że szef obecnego rządu brytyjskiego James Callaghan nastawia się na wyciągnięcie konsekwencji z afery związanej z łamaniem sankcji antyrodezyjskich przez monopole naftowe.

Pogodny pan Nielsen

(Dokończenie ze str. 1)

interes, który prowadził, spłajtował ze stratą 106 mln koron. I drugi — że wykupił ponad 50 proc. akcji „B i W" nominalnej wartości 120 mln koron, inwestując w to przedsięwzięcie gotówką raptem 1,1 mln koron!

SWE nietuzinkowe talenty objawił Bonde Nielsen przed kilkunastoma laty, dochodząc do wniosku, że może zarobić dużo pieniędzy na hodowli kwiatków, a ściślej chryzantem. Wpadł przy tym na pomysł, że poczciwe chryzantemy należy wprawdzie sprzedawać w Europie, ale hodować... w Afryce. Po pierwsze, bowiem rosną one tam szybciej i przez cały rok, a po drugie ich produkcja w Afryce jest o wiele, wiele tańsza.

Potem przeprowadził „operację Burmeister i Wain". Jej założenia i metody realizacji są tak skomplikowane, że nie sposób ich tu przedstawić nawet w skrócie, zwłaszcza, że pewne istotne elementy pozostają jak dotąd tajemnicą Nielsena.

Będąc już poważnym współakcjonariuszem „B i W", Bonde doprowadził z kolei do szeregu reorganizacji i „rekonstrukcji" koncernu, których jedynym realnym efektem jest wzrost jego osobistych udziałów (bez żadnego wkładu finansowego), i wreszcie następuje wielki finał. Nielsen, udzielając gwarancji w postaci już posiadanych akcji „B i W", zaciąga dalsze pożyczki na łączną kwotę 113 mln koron, dokupując odpowiednią ilość akcji i... przejmuje całkowitą kontrolę nad „Burmeistrem i Wainem".

PAN Bonde Nielsen jest pełen radości życia i satysfakcji z osiągniętego sukcesu. Chętnie udziela wywiadów i pozuje fotografom. Nie wygląda na to, aby się szczególnie przejmował faktem, iż nad jego koncernem wisza gigantyczne zadłużenia, od których same odsetki sięgają 25 mln koron rocznie. Spokojnie przyjął również obciążenie go przez władze fiskalne kwotą 25 mln koron z tytułu „przeoczonych" w latach ubiegłych podatków, podobnie jak wszczęcie postępowania karnego w związku z nielegalnym transferem pieniędzy z i do Danii.

Andrzej NOWICKI
(Kopenhaga — PAP)

ZSRR. 9 września br. mija 150 rocznica urodzin wielkiego pisarza rosyjskiego Lwa Tołstoja. Dla uczczenia tej daty znany moskiewski rzeźbiarz I. A. Kongiser wykonał popiersie wielkiego klasyka literatury.

Na ZDJĘCIU: rzeźbiarz i jego dzieło.

Trwa śledztwo w sprawie śmierci prezydenta Kennedy'ego

WASZYNGTON PAP. Zespół lekarzy powołanych w związku ze wznowieniem śledztwa w sprawie zabójstwa prezydenta Johna Kennedy'ego jednogłośnie stwierdził, że prezydent zginął od kuli, która trafiła go w tył głowy, a nie jak twierdzą niektórzy od strzału oddanego ze wzgórza przed wiozącym go samochodem.

Opinia ta jest więc zgodna z wynikami sekcji zwłok dokonanej w kilka godzin po zgonie Kennedy'ego, 22 listopada 1963 roku, na których podstawie sporządzono raport komisji Warrena.

Zdaniem ekspertów zeznających przed kongresową komisją do spraw zabójstw, jedyną nieścisłością, jakiej dopuszczono się w czasie sekcji zwłok Kennedy'ego, jest to, że śmiertelna rana w tyle głowy znajdowała się w rzeczywistości o kilka centymetrów wyżej, niż orzekli dokonujący sekcji lekarze.

Do końca wierny wodzowi i 1000-letniej Rzeszy 5)

Feldmarszałek Rommel - odbrązowiony

12 LUTEGO 1941 r. Erwin Rommel wkroczył na ziemię Afryki i runął ze swoim „Deutsche Afrika-Korps" na przeciwnika. Rozkazy sztabu generalnego przewidywały tylko wzmocnienie i utrzymanie pozycji Włochów, jednak on nie troszczył się o rozkazy. Kazał atakować, prawie bez przerwy pędził swoich żołnierzy, nie dając im chwili wypoczynku i mając ciągle nowe cele przed oczami.

Kwatera główna była zmieszana, włoscy generałowie obrażeni niezwykłą aktywnością, bowiem nie tak wyobrażali sobie przybycie niemieckiej grupy wsparcia. Ale będzie Rommla naciera!i dalej Brytyjczycy znaleźli się już w odwrocie, wkrótce Cyrenajka znalazła się ponownie w rękach „państw osi".

Rommel był tak zwarłowany na punkcie ataku i podboju, że nie zauważył, iż Brytyjczycy odnaleźli się i przygotowują przeciwnatarcie. W centrum rozważań Rommla była zawsze brytyjska twierdza Tobruk, którą chciał zdobyć za wszelką cenę. W połowie kwietnia rozkazał: maszerować na Tobruk — co było jawnym szaleństwem. Natychmiast też ataki niemieckie zakończyły się ciężką porażką, a nawet jeszcze gorzej: duch oddziału został załamany (jak to określił szef sztabu Halder) i Rommlowi słusznie zarzucono, że w wyniku osobistych ambicji „spalił" dobrych żołnierzy.

Nie wyciągnął z tego żadnych wniosków. Wściekając się obciążył klęską niezręcznych dowódców. Inicjatywa jednak należała do wojsk brytyjskich. Przyszły one na odsiecz Tobrukowi i wyparły oddziały włosko-niemieckie. Rommel okazał się przy tym mistrzem odwrotu i rozwinął nagle, jak pisze Irving, „talent, o którym sam nie miał pojęcia". Spowodowało to, że znalazł się on w końcu w sytuacji umożliwiającej przeprowadzenie mocnej kontrofensywy. W styczniu 1942 r. oddziały niemieckie i włoskie ruszyły do swojej ostatniej zwycięskiej kampanii. Zdobyły ponownie Cyrenajkę, zajęły Tobruk i stanęły w ciągu kilku tygodni na granicy Egiptu. Rommel przechwalał się: **„Jeśli mojej armii pancernej uda się dzisiaj przerwać front, to 30 czerwca jesteśmy w Kairze".**

NOWY feldmarszałek Rommel osiągnął najwyższy pułap w swoim życiu. Potoczyła się gigantyczna machina propagandowa, aby rozsławić najpopularniejszego wodza Niemiec we wszystkich zakątkach świata. **„Wszystko to jest jak jakiś sen"** — pisała do męża Lucie Rommel. I jemu także wydawało się snem, że „został feldmarszałkiem".

Sen rozwiał się szybko. Anglia zmobilizowała w Afryce i na Bliskim Wschodzie swoje ostatnie rezerwy, przy pomocy których brytyjski generał Montgomery zadał pod El-Alamein decydujący cios siłom Rommla. Wkrótce po tym w Algerii wylądowała armia brytyjsko-amerykańska. Oddziały Rommla znalazły się w śmiertelnych kleszczach. Feldmarszałek wiedział, że oznacza to koniec przygody. Chciał zaraz opuścić ze swoim wojskiem Afrykę północną, ale fanatyczni stratedzy przetrzymania w kwaterze głównej fuehrera nie pozwolili na to. Musiał więc walczyć dalej, bez rozmachu i zwykłego tak tycznego mistrzostwa.

DOPIERO wiosną 1943 r. sam Hitler widząc nieodwracalność klęski w Afryce odwołał Rommla, aby mu oszczędzić wstydu kapitulacji. W listach i pamiętnikach Rommla znalazł Irving liczne dowody rzeczowe na to, że feldmarszałek nawet wtedy był obłąkany na punkcie swojego fuehrera. Nic nie było wówczas mu tak obce jak myśl, aby zdystansować się od reżimu i dyktatora lub związać się z przeciwnikami państwa narodowo-socjalistycznego.

Przy tym był on zdeprymowany i niepewny co Hitler z nim uczyni. Dlatego dobrowolnie przyłączył się do ministra propagandy Goebbelsa, który był jego orędownikiem u Hitlera. 11 maja Rommel zanotował sobie: **„Dr G. mimo nowych ciężkich strat jest najlepszej myśli!"**

W Hitlera nie zwątpił. Kiedy w lipcu został obalony Mussolini Rommel dostrzegł w tym nawet coś pozytywnego: „Może być dla nas korzystne, kiedy w Europie przewodzi tylko jeden wielki człowiek".

NIECIERPLIWIE czekał na ponowne wezwanie fuehrera do nowej kampanii, do nowej sławy. W końcu Hitler miał znowu propozycję dla swojego feldmarszałka. Rommel nie przeczuwał, że jest to propozycja ostatnia — kula w łeb. Pisał do swojej żony: **„Wszystkiego najlepszego w 1944 r.! Może przyniesie nam on zwycięstwo i długi pokój".**

KONIEC

Z perspektywy tygodnia

KILKA ZDAŃ KOMENTARZA

WCZORAJ minęły dwa tygodnie od rozpoczęcia strajku powszechnego w Nikaragui, którego uczestnicy domagają się ustąpienia Anastasio Somozy. Reżim dyktatora stosuje represje wobec przeciwników, więzienia zapełniają się przywódcami związkowymi, działaczami partii opozycyjnych, biznesmenami i intelektualistami. Nie zmienia to jednak sytuacji; Somoza stoi już na przegranej pozycji.

ROBOTNICY ZACHODNIONIEMIECCY PROTESTUJĄ

W PONIEDZIAŁEK robotnicy zachodnioniemieccy i gastarbeiterzy protestowali przeciw planom produkcji broni neutronowej i wyścigowi zbrojeń. Wielu demonstrantów niosło plakaty z napisem „Rosjanie nadchodzą" i rysunkiem baletnicy (patrz zdjęcie), który jest odpowiedzią na oszczerstwa o rzekomym zagrożeniu ze strony Związku Radzieckiego.

WIELKA BRYTANIA — NIE BĘDZIE (NA RAZIE) WYBORÓW

PREMIER Wielkiej Brytanii James Callaghan położył kres wszelkim plotkom i przypuszczeniom, oświadczając podczas wystąpienia w TV, że nie przewiduje w najbliższym czasie rozpisania w kraju wyborów powszechnych. W Londynie ocenia się, że Callaghan podjął ryzykowną rozgrywkę przeciągnięcia kadencji rządu w niezbyt sprzyjających temu warunkach.

ARESZTOWANIE ŚWIADKÓW UPROWADZENIA ALDO MORO

W RZYMIE rozeszła się wiadomość o aresztowaniu dwóch świadków uprowadzenia Aldo Moro. Decyzję taką podjął sędzia śledczy motywując tym, że świadkowie (ich nazwisk nie ujawniono) złożyli niepełne zeznania. Ich obecność na miejscu uprowadzenia włoskiego polityka wskazał inny świadek.

CHIŃSKIE MUNDURY NA WZÓR BUNDESWEHRY?

PRZYWÓDCY chińscy noszą się z zamiarem przywrócenia dystynkcji wojskowych i wprowadzenia nowych wzorów umundurowania. W związku z tym rząd ChRL zwrócił się do kilku krajów z prośbą o wypożyczenie wzorów umundurowania. Pekin szuka inspiracji m.in. w RFN.

(jow)

Fot.: Z. Jodkowski

W „Kurierowej" kawiarence

Koncert w katedrze

DZIŚ gościem w naszej kawiarence jest **Jerzy Pieńkow**, dziennikarz Polskiego Radia, niestrudzony popularyzator muzyki, znany doskonale szczecińskim melomanom.

— Podobno festiwal w Kamieniu Pomorskim nie odbędzie się w przyszłym roku, a i następne są pod znakiem zapytania.

— Kto to panu powiedział?!

← Tak słyszałem...

— To zwykła plotka, której należy ukręcić łeb.

— A remont organów w kamieńskiej katedrze?

— Rozpocznie się niebawem.

— No właśnie, jedno wiąże się z drugim. Przecież taki remont nie jest sprawą kilku miesięcy.

— Organy od dawna wymagają remontu, który zostanie przeprowadzony z równoczesną ich przebudową. Podjęła się tego warszawska firma Zygmunt Kamiński i Synowie. Wszystkie prace zostaną, jak sądzę, tak rozplanowane, by koncerty mogły się odbywać. I jubileuszowy, piętnasty festiwal odbędzie się z całą pewnością.

— Na czym ma polegać przebudowa organów?

— W Kamieniu są organy mechaniczne. Gra wymaga dużego wysiłku fizycznego. Ręce mdleją już po kwadransie. Pamiętam, kiedyś jeden ze znanych organistów był tak zmęczony, że nie miał siły podpisywać autografów. Zostaną więc wprowadzone takie zmiany konstrukcyjne, by zmniejszyć wysiłek grających muzyków i usprawnić wzajemne powiązania głosów manualowych i pedałowych.

— Festiwal w Kamieniu stał się naprawdę wspaniałą imprezą, która z roku na rok przyciąga coraz większą liczbę słuchaczy.

— Ma już tradycję. Jest niewątpliwie największym wydarzeniem na naszym Wybrzeżu.

— A Międzyzdroje?

— Nie pomniejszam oczywiście rangi festiwalu muzyki chóralnej. Kamieńskie koncerty trwają jednak znacznie dłużej — przez wszystkie letnie miesiące, mają też większy zasięg oddziaływania. Czasem wspominam początki. Jakże były trudne. Większość podchodziła bardzo sceptycznie do tej idei. Jakże to tak — mówiono. Koncerty w kościele?

— Festiwal jednak się obronił.

— Zyskał poparcie władz i olbrzymią rzeszę zwolenników. Miejscowe władze kościelne okazują dużo zrozumienia, często przychodzą z pomocą. Bądź co bądź katedra jest obiektem sakralnym. Słuchacze doskonale to rozumieją i nie okiaskują wykonawców. Ale przed laty, a nawet ostatnio, zdarzały się czasem takie przypadki.

— Prasa podała, że w tym roku koncertów w Kamieniu wysłuchało piętnaście tysięcy osób. To dużo, czy mało?

— Dużo. Moim zdaniem ta liczba mówi sama za siebie.

— Jaki jest procent autentycznych melomanów, a jaki — przypadkowych?

— Tego nikt nie policzył i chyba nie policzy. Oczywiście, wiele osób przychodzi na koncert, by go „zaliczyć". Spędzając wczasy nad morzem trzeba koniecznie być w Kamieniu. To już zwyczaj, który — kto wie — może powiększa grono melomanów. Festiwal jest niewątpliwie wielką siecią, w którą „łapiemy" wielu przyszłych miłośników muzyki. Ktoś oglądając audycję muzyczną w telewizji przypomni sobie, że tego właśnie wykonawcę widział i słyszał w Kamieniu. To dużo.

— Z jednej strony mówi się wiele o popularności różnych imprez muzycznych, z drugiej zaś ubolewa nad niewrażliwością społeczeństwa na muzykę.

— To temat jak rzeka, bo sprawa jest skomplikowana. Możemy więc dojść tylko do wniosków bardzo ogólnych. Niewątpliwie starsze pokolenie ma większe obycie z muzyką. Mówimy oczywiście o tzw. muzyce poważnej.

— Dlaczego — tak zwanej?

— Jest to pojęcie obiegowe, nie zawsze oddające istotę rzeczy. Często utwory z tego zakresu są żywe, pogodne, znacznie weselsze niż niejedna piosenka. Ad rem... Kwestia wychowania muzycznego. Kiedyś panienka na wydaniu musiała umieć grać na fortepianie. A teraz? Zna aktualne przeboje i umie skakać w dyskotece. Młodzi słuchają muzyki, ale ona do nich nie dociera. Nie potrafią jej przetrawić, poznać mechanizm. To cena, jaką płacić trzeba za rozwój cywilizacji, ciągły pośpiech.

— Tym większego znaczenia nabiera sprawa upowszechniania muzyki.

— Filharmonia nie może występować wszędzie. W jej sali nie wszyscy się zmieszczą. Jest jednak wiele innych sposobów propagowania muzyki, czym właśnie zajmuje się Szczecińskie Towarzystwo Muzyczne. Niewielka grupa muzyków i działaczy robi wszystko, by Mozart, Schubert, Bartok, Lutosławski i inni wielcy kompozytorzy dotarli gdzie się tylko da. Zespoły kameralne jeżdżą więc w teren, często koncertują we wsiach „zabitych deskami", a także tradycyjnie — w Szczecinie.

— Koncerty kameralne w Zamku i klubach mają swoją stałą publiczność.

— Towarzystwo istnieje ponad piętnaście lat. Swój jubileusz będzie teraz obchodzić Zespół Muzyki Dawnej, działający przy STM. Niebawem — uroczysty koncert z tej okazji. Zapraszam w imieniu Towarzystwa.

(jas)

Opowieści szczecińskich ulic

„WOJNA" o Staw Brodowski

JESZCZE w połowie lat sześćdziesiątych było tu szczere pole, po którym hulał wiatr od Odry. Pośród wzgórz, nie opodal drogi wiodącej na Żelechowo, widniało porośnięte rzęsą jeziorko. Wokół niego walały się śmieci porozrzucane przez okolicznych mieszkańców, pordzewiałe żelastwo.

Potem wokół jeziorka zaczęło wyrastać osiedle, najpierw czteropiętrowe podłużne bloki, potem smukłe wieżowce. Miejsca jest sporo więc budowa trwa nadal. Tylko, że domy już, o innej, nowocześniejszej architekturze, a mieszkania w nich — przestronniejsze. Osiedle od swej centralnej ulicy wzięło nazwę Komuny Paryskiej.

Początkowo „z rozpędu" budowania nowego zamierzano po łożone w głębi kotliny jeziorko zasypać, a cały teren wyrównać jak stół, bo taką okolicę zagospodarować najłatwiej. Na szczęście zaprotestowali miłośnicy krajobrazu i urbaniści z prawdziwego zdarzenia. Bo przecież byłoby to ogromne marnotrawstwo... naturalnych walorów okolicy. Podczas gdy na Mazowszu, na płaskich, monotonnych terenach budowniczowie starają się sztucznie sfalować teren, projektują sztuczne wzgórza, stawy i skarpy — w malowniczo ukształtowanym Szczecinie równa się teren na płasko, zasypuje naturalne jeziorka!

Postanowiono wreszcie, że Staw Brodowski po uprzątnięciu brzegów i umocnieniu skarp, będzie rekreacyjnym zapleczem całej okolicy. Do pracy wzięli się społecznicy. Bez pomocy wytrawnych fachowców od robót ziemnych, przy braku niezbędnych materiałów, samym tylko zapałem niewiele w tym wypadku dało się zrobić.

Ludzie wykonywali syzyfową pracę — ledwie umocnią jako tako brzeg, wystarczy jeden deszcz, by skarpa osuwała się w wodę.

I znów odezwały się głosy „rozsądnych" i „praktycznych", zwolenników sztampy i prymitywizmu: zasypać jeziorko. W sukurs jednak przyszli specjaliści.

Dziś doprawdy pięknie wygląda starannie zagospodarowany brzeg Stawu Brodowskiego. To ulubione miejsce spacerów okolicznych mieszkańców, a przede wszystkim dzieci. Warto więc było zadać sobie trud ocalenia jeziorka przed likwidacją. Staw Brodowski jest zatem szczęśliwym precedensem dla przyszłych osiedli mieszkaniowych w malowniczych okolicach Szczecina, przede wszystkim na północnych krańcach miasta.

AUTOBUS z placu Hołdu Pruskiego dojeżdża tu w niespełna pięć minut, lecz rozległa nie zabudowana przestrzeń rozciągająca się od al. 1 Maja aż do wiaduktu przy ul. Szczanieckiej stwarza wrażenie jakby górujące nad okolicą osiedle Komuny Paryskiej znajdowało się poza obrębem miasta. W istocie niezbyt daleko stąd w linii prostej i do Stoczni im. A. Warskiego, i do Dworca Niebuszewo i do Osiedla Piastowskiego.

Vis a vis skupiska domów Komuny Paryskiej, po drugiej stronie ul. Wilczej, wznosi się ściana najnowszego ze szczecińskich osiedli — Książąt Pomorskich. Doprawdy bardzo estetycznie wyglądają elewacje domów. Tu projektanci postanowili udowodnić, że można budować z wielkiej płyty wcale nie wpadając w schematyzm i sztampę. Co więcej — pomyślano również, by dostosować wnętrza mieszkań do oczekiwań lokatorów, rezygnując z wąskich pokoików i kuchenek typu „śle pa kiszka". Osiedle Książąt Pomorskich wypełni jeszcze jedno puste miejsce na mapie Szczecina.

Obok coraz to szerszym strumieniem płynie ruch w kierunku Polic i północnych przemysłowych osiedli Szczecina. Nim powstanie Trasa Nadodrzańska, zgodnie z nazwą biegnąca brzegiem Odry, komunikacja w kierunku północnym przetacza się górą — przez Żelechowo i Golęcino.

Osiedle Komuny Paryskiej mimo optycznego oddalenia wciąż przybliża się do centrum miasta. Obrzeża Szczecina już wkrótce wyznaczać będą kolonie domów na północy za Lasem Arkońskim, przy trasie polickiej.

(law)

Fot.: Zb. Jodkowski

STUDENCI na „Dar Młodzieży"

SZTAB Akcji „Lato-78" Akademii Rolniczej w Szczecinie poinformował nas, że młodzież tej uczelni, pracująca w Studenckich Hufcach Pracy, walnie popiera inicjatywę młodzieży gdańskiej i przeznacza część swoich zarobków na budowę „Daru Młodzieży". 9 hufców roku „0" Akademii Rolniczej pracujących w sierpniu przekazało na ten cel 10 tysięcy złotych. Hufce pracujące we wrześniu zadeklarowały na „Dar Młodzieży" 2 proc. swoich zarobków. Są to hufce pracujące w następujących przedsiębiorstwach: KPGR w Chociwlu, Gardnie i Chojnie, SHR Trzebiatów, PKR Pyrzyce, PPBRol. Szczecin, Zakład Mleczarski i Centrala Rybna w Szczecinie.

Hobby czy przyszłość?

JĘZYK WSPÓLNY DLA CAŁEGO ŚWIATA

JĘZYK esperanto narodził się ponad 90 lat temu w Polsce. Twórcą jego był dr Ludwik Łazarz Zamenhof. Język ten pomyślany został w celu ułatwienia porozumienia się wszystkich ludzi na świecie.

Idea ta nie była obca. Nad opracowaniem takiej „wspólnej mowy" zastanawiali się i pracowali filozofowie i uczeni. Jednakże starali się oni stworzyć język „laboratoryjny" złożony ze słów, które nie pochodziłyby z żadnego ze znanych języków. Toteż prace te były czysto akademickie.

Dr Ludwik Zamenhof przyjął inną zasadę — stworzyć język bardzo prosty, którego podstawę będą tworzyły rdzenie międzynarodowych słów wywodzących się przeważnie z łaciny. Bardzo prosta i szalenie logiczna gramatyka dopełniła całości. Tak powstało esperanto.

W 1905 roku zebrał się pierwszy kongres zwolenników języka międzynarodowego. W trzy lata później powstał Światowy Związek Esperantystów. Dziś organizacja ta liczy sobie już 70 lat.

POLSKI Związek Esperantystów zrzeszony w Związku światowym ma obecnie liczne oddziały i koła na terenie całego kraju. W Szczecinie oddział założony został w 1956 roku przez Jana Maziakowskiego. W tymże roku zorganizowano pierwszy kurs esperanto. Od tego czasu język ten poznało już kilka tysięcy szczecinian. Rokrocznie organizowane są kursy esperanto dla dorosłych, trwa również współpraca działaczy Związku ze szkołami i środowiskiem studenckim. W ubiegłym roku w ramach zajęć pozalekcyjnych języka tego uczyli się licealiści z LO nr V w Szczecinie oraz z LO w Pyrzycach. Istnieje również kółko esperanckie w Pałacu Młodzieży.

Szczeciński Oddział Polskiego Związku Esperantystów współpracuje również z podobnymi klubami za granicą. Najdłużej, bo już od 6 lat utrzymywane są ścisłe kontakty z esperantystami z Rostocku. Odbywają się spotkania, wymieniane są wystawy i programy zajęć, przygotowywane wspólne imprezy. Ponadto szczecinianie współpracują z esperantystami ze Schwerina oraz Tallina. Ostatnio zaś nawiązany został bliski kontakt z kołem z Gyula na Węgrzech.

Oczywiście międzynarodowe kontakty esperantystów nie ograniczają się do współpracy kół czy oddziałów związkowych. Każdy z ludzi znających ten język koresponduje z przyjaciółmi z całego świata. Obecnie w światowym Związku zrzeszeni są przedstawiciele 60 krajów.

Poza Szczecinem, na terenie województwa działa tylko jedno koło esperantystów — w Stargardzie (kiedyś było takie również w Świnoujściu). Również ongiś szczeciński oddział organizował cieszące się dużym powodzeniem międzynarodowe wczasy esperanckie w Międzyzdrojach. Przyjeżdżali na nie goście z kilkunastu krajów. Niestety, z tej formy działalności trzeba było zrezygnować. Koszty...

Ale ruch esperancki nadal rozwija się. Zwolennicy międzynarodowego języka doczekali się nawet własnej ziemi. „Esperancja" leży w Jugosławii — jest to teren zapisany w spadku światowemu Związkowi. Wydane zostały również pieniądze „stelo" jako środek płatniczy esperantystów. Wprawdzie mają one realną wartość (są walutą obiegową) ale trafiły raczej do zbiorów numizmatyków. Tych pięknych srebrnych monet nie wyemitowano bowiem w dużej ilości więc są dla kolekcjonerów białymi krukami.

Związek Esperantystów nie jest organizacją ludzi chcących tylko nauczyć się wspólnego języka i bez trudu porozumiewać się między sobą, niezależnie od narodowości i mowy ojczystej. Jest to równocześnie zrzeszenie ludzi występujących w imię pokoju. W związku z tą działalnością Światowy Związek Esperantystów dwukrotnie już kandydował do Pokojowej Nagrody Nobla.

NIEWĄTPLIWIE wspólny język pomocniczy, którym będą mogli się porozumieć przedstawiciele wszystkich narodów, staje się coraz bardziej potrzebny. Świat w ciągu ostatniego stulecia bardzo się nam „skurczył". Kontakty między ludźmi stają się coraz szersze. Otrzymujemy coraz większą ilość informacji nadsyłanych z wszystkich kontynentów w kilku tysiącach języków. Ułatwienie porozumienia między ludźmi staje się więc palącą potrzebą. Naukowcy starają się opracować wspólny „język" dla maszyn cyfrowych i komputerów. Czyż ludziom owa wspólna mowa nie jest potrzebna jeszcze bardziej?

(su)

DZIŚ, 9 września, Bułgarska Republika Ludowa obchodzi swe Święto Narodowe. Z tej okazji publikujemy materiały nadesłane nam przez dziennikarzy ze współpracujących z „Kurierem Szczecińskim" redakcji: „Czarnomorskiego Frontu" w Burgas i „Nowo Ludogorie" w Razgradzie.

Черноморски фронт

Kartka z historii

Spotkanie nad Drawą

WŚRÓD wielu wspaniałych walk w historii narodu bułgarskiego szczególne miejsce zajmuje bitwa nad Drawą, gdzie jeszcze młoda i nie okrzepła Armia Bułgarska walczyła ramię w ramię z niezwyciężoną Armią Radziecką. Epopeja drawska jest kontynuacją dawnych rosyjsko-bułgarskich tradycji walk. Bułgarscy i radzieccy żołnierze wspólnie gromili hitlerowskie hordy w imię wspólnych ideałów i lepszej przyszłości.

Kiedy wiosną 1945 roku wojska hitlerowskie rozpoczęły na długo przedtem zaplanowaną ofensywę przeciwko 3 Frontowi Ukraińskiemu, wojska Armii Bułgarskiej dowiodły, że potrafią dorównać w walce żołnierzom radzieckim. W rejonie Dolnego Micholca nad Drawą niemieckie faszystowskie wojska desantowe zmuszone były walczyć z wojskami bułgarskimi. Z niebywałą zaciekłością i samozaparciem żołnierze 11 i 24 pułku bronili swych pozycji. Jednak mimo bezprzykładnego heroizmu, przewyższające liczebnością i sprzętem wojska niemieckie zdołały umocnić swe pozycje na północ od Drawy, otrzymując w dodatku nowe posiłki. W tej sytuacji obrona Bułgarów stawała się coraz bardziej problematyczna. Dowództwo wyczerpało wszelkie możliwości starając się utrzymać najbardziej zagrożone odcinki frontu. Napór wroga był olbrzymi. W tym krytycznym momencie na pomoc żołnierzom bułgarskim pośpieszył 138 Korpus Armii Radzieckiej, wysłany przez marszałka Tołbuchina. Żołnierzom radzieckim zgotowano owacyjne powitanie. Entuzjazm wśród żołnierzy był nie opisany. Od tej chwili walki nad Drawą weszły w nową fazę. Wspólnie z Armią Czerwoną rozpoczęto natarcie celem zlikwidowania hitlerowców. Walkę prowadzono przeciwko najbardziej zagrożonemu przyczółkowi koło Drawy, Soblicz Drawa Polkonia i Drawa Czechy. Na południe od wioski Mat, część sił bułgarskich znalazła się w okrążeniu. Jednakże śmiały atak oddziałów radzieckich spowodował przełamanie okrążenia. Po zdobyciu Drawa Soblicz przez 122 dywizję radziecką, wspólnie zdobyto Drawę Polkonia. 16 marca w czasie najbardziej zaciętych walk, kiedy bułgarski pułk bronił swych pozycji, na pomoc przyszły radzieckie działa szturmowe, które ruszyły naprzód, a za nimi bułgarska piechota. Po zaciętych walkach wręcz, wioska została opanowana. Braterstwo broni Armii Bułgarskiej i Armii Radzieckiej zostało jeszcze raz potwierdzone przy zdobywaniu wioski Cygańsko, która 16 razy przechodziła z rąk do rąk, aż 18 marca wróg został rozgromiony. W tych walkach czynny udział brała artyleria bułgarska. Dowództwo radzieckie wraz z żołnierzami trzykrotnie składało podziękowanie na ręce dowódcy 3 dywizjonu z 6 pułku artyleryjskiego, który zdobywał Cygańsko.

Pierwsza Armia Bułgarska wytrzymała faszystowskie natarcie nad Drawą i zwyciężyła dzięki wszechstronnej pomocy Armii Radzieckiej. Bułgarscy dowódcy i żołnierze wiele nauczyli się od Armii Radzieckiej, której dowódcy i żołnierze posiadali tak wielkie doświadczenie, wysokie morale i świadomość bojową. W ogniu boju stoczonego nad Drawą umocniła się przyjaźń między braterskimi armiami — bułgarską i radziecką.

JEDEN z nowych hoteli w Warnie.

НОВО ЛУДОГОРИЕ

Dni dramaturgii polskiej w Bułgarii

Kultura i sztuka

ZWIĄZKI teatralne między Bułgarią a Polską istnieją od dawna. W latach rozwoju socjalistycznego nabrały one nowych wymiarów i nowego znaczenia. W oparciu o coraz ściślejszą współpracę między dwoma krajami we wszystkich sferach życia zwiększyły się i pogłębiły kontakty w dziedzinie sztuki teatralnej. Sztuka polska stała się stałym i pożądanym gościem na scenie bułgarskiej. Coraz częstsze stały się wzajemne wizyty bułgarskich i polskich teatrów, reżyserów, scenografów, twórców teatralnych. Wynikiem tych ożywionych kontaktów twórczych jest obecna dwustronna inicjatywa szczególnej wagi, która stała się jeszcze jedną manifestacją przyjaźni i owocnej współpracy kulturalnej.

Polski dramat i teatr nie są czymś nowym dla widza bułgarskiego. Nigdy jednak dotąd nie były one prezentowane w Bułgarii na taką skalę. Widz bułgarski miał więc okazję poznać lepiej ich różnorodność tematyczną i stylową, twórczość wielu nowych dramaturgów polskich. A jednocześnie — ocenić pracę najwybitniejszych reżyserów polskich, goszczących w teatrach bułgarskich.

Wystawione sztuki stworzyły swojego rodzaju panoramę dramaturgii polskiej — od „Krakowiaków i Górali" ojca sceny polskiej Wojciecha Bogusławskiego, napisanej przed blisko dwoma wiekami, do utworów znanych dramaturgów współczesnych. Dominantą w tej barwnej panoramie pozostaje jednak współczesność.

Przedstawione w ramach Dni Polskiej Dramaturgii i Teatru spektakle były odbiciem wspomnianej tematycznej i stylowej różnorodności, w ukazywaniu której podzielili się między sobą sukcesem reżyserzy bułgarscy i goszczący w Bułgarii reżyserzy polscy. Reżyserzy bułgarscy przejawili skłonność do zajmowania się głównie utworami o wyraźnie zarysowanej problematyce moralno-obywatelskiej, bliskiej widzowi bułgarskiemu, a ich osiągnięcia odnoszą się przede wszystkim do form kameralnych, które pozwoliły im ujawnić stabilne możliwości w analitycznej pracy z aktorem. Monospektakl „Maria" Ireneusza Iredyńskiego wystawiony w Narodowym Teatrze Młodzieżowym (reż. S. Szkarow) z doskonałą kreacją zasłużonej artystki Domny Ganewej, „Dwie przygody L. Gulliwera" Jerzego Broszkiewicza w Teatrze 199 (reż. L. Daniel), spektakl „Apetyt na czereśnie" Agnieszki Osieckiej w teatrze „Sofia" (reż. N. Georgijew) dały obraz twórczych poszukiwań w dziedzinie form kameralnych. Gatunek komediowy zaprezentował jedynie Teatr Satyryczny, wystawiając „Godzinę szczytu" Jerzego Stawińskiego (reż. zasłużony artysta N. Luckanow). Fakt, że większość tych sztuk grana jest już kilka sezonów, jest najlepszym dowodem ich dobrego przyjęcia przez publiczność bułgarską.

PRZEDSTAWIENIA polskich reżyserów świadczą jednomyślnie o skłonnościach ku wielkiemu teatrowi i scenicznej widowiskowości. Najlepsze z nich są owocem dojrzałego profesjonalizmu połączonego z ogromnym wyczuciem plastyki, teatralności w najlepszym tego słowa znaczeniu. Na uwagę zasługuje tu doskonała reżyseria Andrzeja Wajdy w sztuce „Sprawa Dantona" Stanisławy Przybyszewskiej, wystawionej na scenie Teatru Armii Ludowej.

Wielkim mistrzostwem zawodowym, bogatą wyobraźnią, wyczuciem wszystkich subtelności środków wyrazu i artystycznym smakiem odznacza się reżyseria Jana Maciejowskiego w „Tangu" Sławomira Mrożka, zaprezentowanym przez Bułgarski Teatr Dramatyczny im. Adriany Budewskiej. Reżyser zajął racjonalne stanowisko wobec metaforycznego języka autora, osiągając wraz z aktorami budzący respekt ze względu na jednolitość stylu sugestywny obraz. Odpowiedni klucz do oryginalnego tekstu dramatycznego znalazł Kazimierz Braun w reżyserowanej przez siebie sztuce „Kartoteka" Tadeusza Różewicza na scenie teatru „Sofia".

Rusenski Teatr Dramatyczny im. Sawy Ognianowa sprawił widzom miłą niespodziankę, prezentując urzekające przedstawienie według opery komicznej „Krakowiacy i Górale" Wojciecha Bogusławskiego. Nieczęsto zdarza się zobaczyć rozśpiewany i roztańczony cały zespół aktorski teatru dramatycznego. A aktorzy z Ruse doskonale wywiązali się z tego niezwykłego zadania, co w znacznej mierze jest zasługą reżysera Andrzeja Ziembińskiego i choreografa Zofii Kuleszanki.

Dni Polskiej Dramaturgii i Teatru stały się doniosłym wydarzeniem kulturalnym, nowym etapem w pogłębianiu związków między sztuką teatralną Bułgarii i Polski.

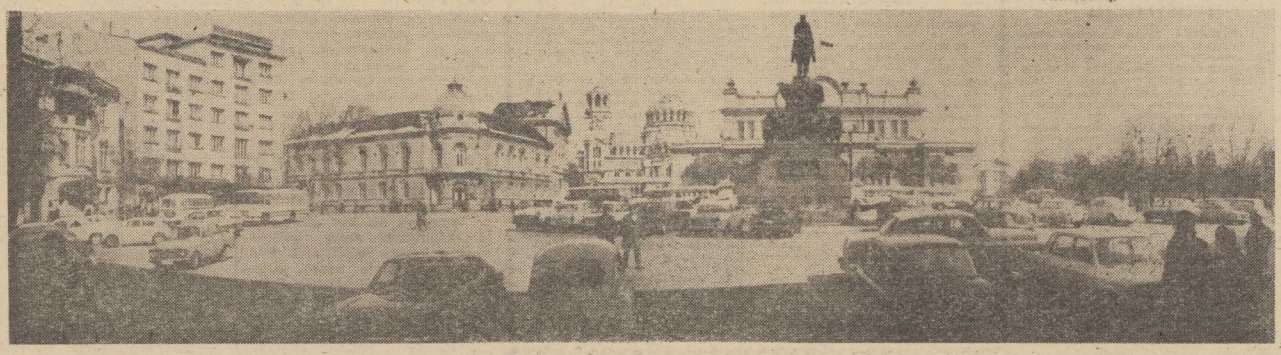

Na zdjęciu: Sofia. Centralny plac miasta.

„Nikt mnie nie zna..."

— mówi Violetta Villas

W ŁODZKIM „Expressie Ilustrowanym" ukazał się ostatnio wywiad z Violetą Villas, który publikujemy poniżej z niewielkimi skrótami.

— PANI związki ze środowiskiem twórców łódzkich dotyczą w dużym stopniu występów telewizyjnych?

— Tak, brałam ostatnio udział w rewiowym programie „Dobry wieczór, tu Łódź", gdzie w towarzystwie tancerzy Teatru Wielkiego w Łodzi wykonałam słynny przebój Marilyn Monroe — „Moje serce należy do łatusia". Lubię występy tego typu, z bogatą oprawą i fachową reżyserią, zwracającymi uwagę na moją indywidualność. Chętnie wystąpiłabym w następnych programach tego cyklu. Niedawno otrzymałam interesującą propozycję filmową od łódzkiego reżysera filmów telewizyjnych Feriduna Erola, który zamierza zrealizować serial telewizyjny ze mną w roli głównej. Zawsze marzyłam o udziale w filmie z rolą napisaną specjalnie dla mnie i ku chyba spełnią się moje marzenia...

— Czy czuje się pani aktorką?

— Tak, czuję się również aktorką. Podczas mojego kilkuletniego pobytu w Stanach Zjednoczonych nakręciłam kilka filmów, w których przede wszystkim miałam zadania aktorskie. Wymienię kilka tytułów tych filmów: „Niebo z pistoletem", „Idę tędy", „Czy znasz mój uśmiech", „Malowany wagon". Otrzymałam trzy propozycje filmowe, a wśród nich rolę partnerki Toma Jonesa w filmie „Dolce vita w Las Vegas" oraz rolę w 2 serialach TV. Propozycji tych nie przyjęłam, bo zobowiązywały mnie do stałego przebywania w USA przez 8 lat. Bardzo tęskniłam za krajem i chociaż dziś nikt może w to nie uwierzy, że mogłam odrzucić tak atrakcyjne propozycje — jest to jedyny powód i prawda!

— W kraju zagrała pani w filmie J. Gruzy — „Dzięcioł". Jak wspomina pani współpracę z polskim filmem?

— Sympatycznie. Rola mecenasowej Tylskiej w „Dzięciole" nie była wielką rolą, ale była napisana dla mnie. Gruza był zadowolony z mojego aktorstwa.

— Już wkrótce w sklepach muzycznych ukaże się pani nowy longplay, który oczekiwany jest jak coś sensacyjnego, bo został nagrany po 10 latach od poprzedniej polskiej płyty, z jakim repertuarem?

— Będzie to moja trzecia płyta długogrająca z repertuarem wyłącznie polskich piosenek. Tytuł longplaya „Nie ma miłości bez zazdrości" pochodzi od mojej autorskiej piosenki, którą napisałam jeszcze w Las Vegas. Na płycie tej debiutuję nie tylko jako autorka tekstów, ale też jako kompozytorka niektórych z 10 piosenek. Śpiewam m. in. „Mechaniczną lalkę" (tekst A. Osieckiej), „Kto się komu śni", „Wszędzie gdzie Ty" „Zabierz mnie z Barcelony" czy „Ja jestem Violetta". Ukaże się również kaseta z tym samym repertuarem. Przygotowuję materiał do piątej płyty, której propozycję nagrania już otrzymałam...

— Pozornie o Violetcie Villas wszyscy wszystko wiedzą. Czego nie znają „doskonałe" painformowani publicyści i słuchacze pani piosenek?

— Nikt niczego o mnie nie wie, bo nikt nie zadał sobie trudu, aby sprawdzić powielane bzdurne plotki na mój temat. Stąd tyle różnych artykułów o mnie, które powstają może dlatego, że jest w kraju tama głosząca, że jeżeli kiedykolwiek zagrozi nam nuda, to pozostanie jeszcze... Violetta Villas. Nikt mnie nie zna, bo nigdy nie chciał mnie poznać, a ja czekałam że przyjdą do mnie i zapytają... Napisałam książkę „Nie wstydzę się swoich łez", którą wydam w serii „Autentyków". I może tam zainteresowani znajdą mnie taką, jaka jestem naprawdę?!

Rozmawiał: Bohdan GADOMSKI

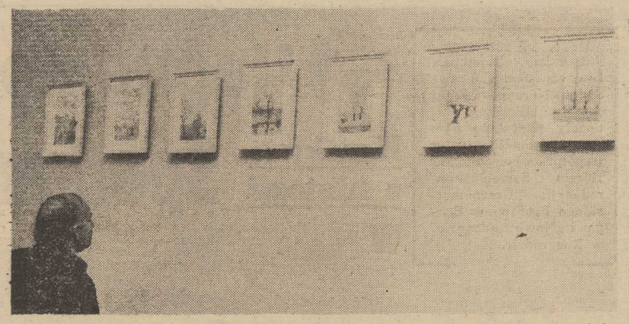

W Klubie „13 Muz" trwa wystawa prac szczecińskiego plastyka — myśliwego Franciszka Hajduka. Prezentowane są przede wszystkim akwarele, realistyczne pejzaże Ziemi Szczecińskiej powstałe podczas wieloletnich wypraw myśliwskich. Fot. Z. Jodkowski

Memoriały niedzielne

JAK ZADEPTYWAŁEM TATRY

KAŻDY kto nigdy nie zerwał gałązki drzewa lub krzewu, nie zaniedczyścił żadnego naturalnego zbiornika wodnego, nie zaśmiecał lasu, nie kopcił (ognisk, papierosów), nie truł (spalinami, drętwą mową) i nie dewastował — może rzucić we mnie kamieniem. Jest bowiem powód: **zadeptywałem Tatry.** Nie da się ukryć — wraz z tysiącami turystów którzy w tym roku ściągnęli pod Giewont znalazłem się też i ja, człowiek nadmorskiej ziemi, ni stąd, ni zowąd spragniony górskiego klimatu (taksa wysoka, góry również). Nie zwlekając przebiegłem kilka szlaków, od tych najpopularniejszych począwszy (Gubałówka, ścieżka nad reglami, trzy wielkie doliny — Strążyska, Kościeliska, Chochołowska), poprzez nieco dalsze (Gąsienicowa) i trudniejsze (Zawrat, Czerwone Wierchy, etc.).

Przemierzałem te szlaki niczym rozjuszony pies, mniej zwracając uwagi na groźne piękno tatrzańskiego krajobrazu, zaś znacznie bardziej na ową zadeptującą nasze „małe Alpy" turystyczną tłuszczę. Urobiony bez reszty przez wieloletnie lamenty naszej prasy i innych massmediów pojawiem się na onych trasach owładnięty jedną ideą: tropić, wytykać, dokumentować, potwierdzać, alarmować. Niestety, nie mogę dziś z pełnym przekonaniem podjąć radosnego wzięku pod tytułem **„Zadepczemy Tatry"**, gdyż fakty są inne („tym gorzej dla faktów" — powiedzą zapewne oponenci).

Otóż alarmy te są może i z punktu tak zwanej profilaktyki słuszne ale też i cokolwiek przesadzone. Cóż mu bowiem wi dzimy latem na owych tatrzańskich szlakach? Widzimy bardzo dużo ludzi. To niezaprzeczalny fakt. Wędrują młodzi i starsi, zorganizowani i indywidualni, taternicy i zakonnice, obcokrajowcy i tubylcy, dziwacy i fanatycy, panie, paniusie i paniska, filateliści, artyści oraz inni. Z ciekawszych obrazków widziałem: a. młodzieńca który z radiem tranzystorowym w ręku przebiegał nerwowo pewien dość wysoko położony szlak („radiola" — trzeźwo skomentowały ten przypadek młode turystki), b. ojca wnoszącego na Giewont kilkumiesięcznego potomka (przytroczonego na szelkach do pleców taty), c. Bronisława Pawlika zażywającego kąpieli w basenie hotelu „Kasprowy" 870 m n.p.m.

Wszyscy oni wraz (wraz ze mną) byli tego roku w Tatrach, chodzili po nich, ale wcale ich nie zadeptali. I to jest kolejny fakt. Dobrze, dobrze, ale przecież w poczytnej gazecie „stało" ostatnio m. in.: **„Całkowite zdeptanie runa leśnego, brak pokrywy roślinności zielonej, rozdeptanie gleby, liczne mechaniczne uszkodzenia..."** Będzie to wyglądało na przekomarzanie się, ale tak bujnej roślinności na halach dawno już tu nie oglądano, lasy też mają się nieźle (jeśli nie liczyć wiatrolomów) zaś skałki i skały wyglądają zupełnie jak przedwojenne.

W czym więc rzecz? Dojdziemy i do tego, ale na razie pozwólcie stwierdzić jedno: turysta latem w górach chodzi po wyznaczonych szlakach, gdyż po prostu inaczej nie może. Nie tylko z tego względu, że jest to pod karą administracyjną zabronione. Każde wyłamanie się z tego rygoru grozi poważnymi konsekwencjami: 20 śmiertelnych ofiar (oraz wiele tzw. obrażeń) tegorocznego sezonu jest tu najwymowniejszym przykładem. Zaśmiecanie też odbywa się niejako wzdłuż szlaków i gdyby TPN dysponował sprawnymi służbami to można by obejść się bez takich akcji jak owa zapowiedziana na 17 bm. przez „Przekrój" społeczna pod hasłem „Wysprzątamy Tatry"...

A przecież widzi się, iż te góry — w tych partiach gdzie pieszy turysta nie wejdzie! — są „skorodowane". W czym więc rzecz? Odpowiedź jest banalnie prosta: **narciarze:** Niestety, to jest kolejny fakt. „Białe szaleństwo", ogarniające coraz większe obszary i stawiające ostro dalsze żądania (budowa nowych wyciągów itp.), stanowi największe zagrożenie. Erozja zboczy powodowana masowymi szusami jest ostatnim faktem. Stwierdzenie to zresztą zawarto też w pewnym opracowaniu naukowym. Tylko komu zechce się sięgnąć po poważne opracowanie naukowe? A tym bardziej zrobić z niego użytek?

P. O. MORSKI

PS. Aby uniknąć lawiny protestów narciarzy wyjaśniam, że nie mam nic przeciwko amatorom „desek", ale Tatry chciałbym jeszcze kilka razy zobaczyć w stanie względnie nienaruszonym.

(p. o mor.)

— MAKSYMALNA szybkość 60 km na godzinę, a panie jechały 120...

— Tak, ale przecież my jesteśmy dwie!

◆ Pionierom — aby wspomnieli ◆ Młodym — aby wiedzieli ◆

Przed 30 laty „Kurier" pisał...

● BUDOWNICZOWIE mostu na autostradzie przepowiadali trudną operację. Zbudowane na lądzie przęsło mostu, długości 75 m i wagi 2000 ton, zsunęli na pływające podpory a następnie ustawili na dobudowanych filarach.

● Zarząd Miejski dobrze się wywiązał z obowiązku przygotowania budynków do nowego roku szkolnego. We wszystkich zakończono roboty w terminie, z wyjątkiem szkoły nr 2 przy ul. Krzywoustego 13, w której zajęcia rozpoczęto 4 września. Mamy obecnie 26 szkół podstawowych. Uczęszcza do nich ok. 11 tys. dzieci.

● W procesie oskarżonych o sabotaż 7 pracowników Państw. Nieruchomości Ziemskich Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie skazał na kare śmierci b. dyrektora PZN w Koszalinie, pozostałych na kary pozbawienia wolności od 2 do 15 lat. W uzasadnieniu wyroku m. in. podano, że oskarżeni są „związani ze sferą obszarniczą" i „posługują się metodami elementów reakcyjnych, wrogich ustrojowi Państwa".

● Wielka kwesta niedzielna na Odbudowę Warszawy, pierwsza w tym miesiącu, objęła cały Szczecin, z nowymi dzielnicami na prawym brzegu Regalicy. Orkiestra Pocztowców dała na ten cel 6 koncertów na placach miasta, zbieracze złoto ofiarowują znaczną część swoich zbiorów, a płatnicy podatku obrotowego wpłacają zadeklarowane składki.

● Wczoraj wieczorem tłumy szczeciniaków — dorosłych, młodzieży i dzieci — zgromadziły się na pl. Zgody (obecnie pl. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — dop. red.) by obejrzeć program pierwszej w powojennej Polsce gazety kinowej „Kurtera Szczecińskiego". Na ekranie, umieszczonym na ścianie domu wyświetlono teksty najświeższych informacji ze świata, kraju i Pomorza Zachodniego oraz miejskie, a następnie krótkometrażowe filmy rysunkowe.

● Hasło-wezwanie: „Tylko ten dobrze planuje, kto węgiel w lecie kupuje!"

● Już wkrótce ucząca się młodzież rzemieślnicza wprowadzi się do nowej siedziby Zrujnowany i zaroślnięty chwastami dom przy ul. Wilsona 17 (dziś Rewolucji Październikowej — przyp. B. R.) młodzi jeszcze wiosną uporządkowali, potem odbudowała go Szczecińska Dyrekcja Odbudowy (finansował Zarząd Miejski). Będą tam działy różnych zawodów, zwłaszcza elektromontaż, dla dziewcząt szkoła fryzjerek męskich.

● Sąsiadujące ze sobą odcinki Pocztowej, Chodkiewicza i Żółkiewskiego są tak rozkopane, że nie tylko przejechać, ale i przejść trudno, zwłaszcza wieczorem, bo i oświetlenia brak. Przeprowadza się tam wymianę elektrycznych kabli, które leżą w ziemi od 45—50 lat, już mocno skorodowane. Zjednoczenie Energetyczne proosi o cierpliwość.

● W Komendzie MO, al. Piastów 50, można odebrać dwa rowery znalezione bez odzumienia w rutnach przy ul. Bema.

● Społeczna Komisja Kontroli Cen skontrolowała 604 sklepy spożywcze, 146 przemysłowych i 114 usługowych. Sporządzono 59 protokółów, przeważnie za nieujawnianie cen, ukrywanie towaru i pobieranie cen nadmiernych.

● Ze sportu: W meczu bokserskim w Szczecinie miejscowa „Skra" zremisowała z „Gwardią" Słupsk 8:8, a w Słupsku szczecińska „Odra" zwyciężyła tamtejszą „Elektryczność" 12:4.

● Z ogłoszeń:
Przyjmuję domowe pranie bielizny tanio. Reja 1.
5000 zł nagrody za wskazanie sprawcy wybicia okna wystawowego piekarni. Woźniak, Ledóchowskiego 13 — (dzielnica Obrońców Stalingradu — dop. red.).
Za długi Spółdzielni Pracy Teatr Mały nie biorę na siebie odpowiedzialności. Z. Lubas.

Wybrał B. R.

Odrodzenie... Sodomy?

Groźba zagłady świętej rzeki

NIEWIELKA rzeka Jordan (dł. 252 km) przepływająca przez Syrię, Izrael i Jordanię jest — jak powszechnie wiadomo — świętą rzeką chrześcijan, rozsławioną w Starym i Nowym Testamencie. Stanowi ona jeden z celów podróży turystów i pielgrzymów do Ziemi Świętej. Wielu zanurza się w wodzie rzeki, inni napełniają wodą z niej buteleczki zabierane na pamiątkę.

TYLKO niewielu spośród tych turystów i pielgrzymów zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa jakie zawisło nad przyszłością tej rzeki. Zdaniem wielu naukowców, już w ciągu najbliższych 10 lat przekształci się ona w wielki ściek kanalizacyjny, odprowadzający nieczystości i odpady przemysłowe do Morza Martwego. Zniknie bogata fauna i flora żyjąca w wodach i nad brzegami rzeki.

Będzie to ostatecznym wynikiem trwającego już 45 lat systematycznego zatruwania Jordanu ściekami leżących nad nim dużych skupisk miejskich oraz odprowadzaniem z niego wielkich ilości wody dla celów rolniczych, przemysłowych i komunalnych. Prawdziwego spustoszenia dokonują wielkie systemy wodociągowe, zbudowane przez Izrael i Jordanię do nawadniania pustynnych obszarów na ich terytoriach. Sytuację komplikuje dodatkowo brak wszelkiej współpracy i koordynacji w eksploatacji rzeki między krajami położonymi nad jej brzegami, ze względu na dzielące je konflikty.

GORZKĄ pociechą dla pielgrzymów może stać się przewidywane wraz z zagładą Jordanu... **odrodzenie Sodomy.** Na miejscu biblijnej Sodomy, siedziby i symbolu grzechu, nie ma bowiem dziś żadnych widocznych śladów tego starożytnego miasta oprócz wielkiego słupa soli, w który zamienić się miała żona Lota, gdy nie bacząc na ostrzeżenie obejrzała się za siebie, aby pożegnać swe miasto.

Zdaniem niektórych historyków i znawców Biblii, Sodoma w wyniku silnego trzęsienia ziemi pochłonięta została przez Morze Martwe. Teorii tej nie można było jednak udowodnić, gdyż skład chemiczny wód tego morza uniemożliwiał badania i prace archeologiczne na jego dnie. Obecnie na skutek gwałtownego zmniejszenia się ilości wody spływającej Jordanem do Morza Martwego, spada stale lustro wody w tym morzu i być może odsłoni ono ruiny Sodomy, jeśli rzeczywiście się tam znajdują.

Oprac. mż.

Diagnoza — na podstawie pisma

ANALIZA pisemnych wypowiedzi chorego może być przesłanką rozpoznania schizofrenii — stwierdzili naukowcy z Kliniki Chorób Psychicznych AM w Białymstoku i ze szpitala w Choroszczy. Jest to szczególnie ważne przy badaniu diagnostycznym pacjentów zgłaszających skargi natury nerwicowej. Nawet wnikliwe badanie psychiatryczne oparte na kontraktach słownych nie zawsze orientują w ciężkości zaburzeń psychicznych.

A co na to prapradziadzio?

GUNILLA von BISMARCK, dziedziczka księcia i „żelaznego kanclerza" Kaiserowskich — Niemiec, otworzyła razem z hiszpańskim przyjacielem, Luisem Ortizem, dwie restauracje w Costa del Sol. Arystokratka bardzo lubi pracować i w ogóle zajmować się gastronomią. Oczywiście, nazwisko ciąga do jej lokali sporo klientów.

Co by na to powiedział prapradziadzio?

Ponury Burton

SŁYNNY amerykański aktor, Richard Burton, ożenił się po raz czwarty. Tym razem z byłą żoną słynnego kierowcy samochodowego, Jamesa Hunta — Suzy. Po ślubie ustatkował się, przestał nadużywać alkoholu.

Natychmiast podchwyciła to osławiona „Bild-Zeitung". Zdaniem reportera tej gazety, od chwili gdy Burton przestał pić „ma stale zły humor, ponury wygląd i wcale mu z tym nie do twarzy".

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

10. IX. — 16. IX. 1978 r.

BARAN 21. 3.—20. 4.: Na pozór wszystko idzie dobrze, ale spotykasz opór i zaczynasz się niepokoić. W pracy dajesz oznaki niecierpliwości. Ludzie to zauważyli i komentują. Sytuacja robi się niewyraźna, lecz możesz liczyć na przyjaciela. Przy jego poparciu wydziesz z impasu. Chwilowy kryzys nie pociągnie trwałych skutków. Warto jednak abyś poznał jego przyczyny, to ci pozwoli zapobiec powtórzeniom.

BYK 21. 4.—21. 5.: W twoim otoczeniu dwie osoby czują wzajemną antypatię. Ich utarczki psują atmosferę. Nie daj się wciągnąć w wymianę złośliwości i podjrzeń. Sprawy osobiste to domena życia prywatnego, w pracy trzeba się zająć problemami zawodowymi wszystko co od nich odrywa, działa na niekorzyść zespołu.

BLIŹNIĘTA 22. 5.—21. 6.: Trudności będą malec. Odzyskasz dobre samopoczucie i spokój, ale wystrzegaj się decyzji arbitralnych. Im trudniejszy odcinek do przejścia, tym większa rola kolektywu. Z każdym człowiekiem można owocnie współpracować odwołując się do jego ambicji i zainteresowań.

RAK 22. 6.—22. 7.: Raki, pracujące „na odwal", niech nie myślą, że inni są ślepi i głusi. Kołeczńska bezpośredność też się wyczerpuje się wziąć ostro za robotę, albo zrezygnować z nadziei na awans. Nadprogramowe wydatki odłożyć, dopóki nie będzie efektów. Uroďzeni w niewłaściwą dekadzie — więcej poczucia humoru. Nie wychodzić naprzeciw przykrościom, mogą one zmienić kierunek.

LEW 23. 7.—23. 8.: Będziesz musiał się zająć nagłym przypadkiem. To ci popsuje plany wypoczynku, lecz nad zmęczeniem górę weźmie satysfakcja. Osobom w związku małżeńskim dokucza przypływ nudy? Niech pamiętają, że „bywają dobre małżeństwa, ale nie ma doskonałych" (la Rochefoucauld). Żony Richarda Burtona i małżonkę Liz Taylor też narzekali na nudę...

PANNA 24. 8.—23. 9.: Nadzieje na radykalną zmianę chwilowo się nie spełnią, gdyż to zrozumiesz. Pogodzisz się z uwolnisz się od mrzonek (wolność — uświadomiona konieczność) więcej zastanowienia nad sobą i przyszłością! Nie zbywa ci przecież na trzeźwości i rozwadze.

WAGA 24. 9.—23. 10.: Czas podjąć dojrzałą decyzję w sprawie wilsnej lub kogoś z najbliższych. Kieruj się rozumem i rozsądkiem. Jedno nie zastąpi drugiego. Po namyśle wybór będzie oczywisty. Wagi zaręczone niech ustalą datę małżeństwa.

SKORPION 24. 10.—22. 11.: Dostaniesz zaproszenie, które cię zdziwi. Przyjmij je. Będzie okazją do ciekawego i pożytecznego spotkania. Nowi znajomi wypełnią ci czas po nowemu. U niektórych skorpionów dojdzie do zmian sentymentalnych. Szczegóły dopowie czas.

STRZELEC 23. 11.—21. 12.: Pod wpływem impulsu powczaniesz do cyzję, której możesz żałować. Ostrzeżenie do tyczy zwłaszcza strzelców z trzeciej dekady. W pracy trzeba unikać rozproszenia wysiłków. Efekty bytowy nie tylko mniej widoczne, ale ogólnie słabsze.

KOZIOROŻEC 22. 12.—20. 1.: Nawet wielkodusznym koziorożcom zdarza się na kogoś zawzięć... Uznajemy twoją rację, ale postępowanie wbrew własnej naturze jest nieuzasadnione i nieskuteczne. Gdy darujesz urazy, poczujesz ulgę. Kłopoty pieniężne skończone. Przed tobą droga wolna do nowych zamierzeń i zajęć.

WODNIK 21. 1.—18. 2.: Jeśli nie będzie poprawy, spróbuj innego sposobu. Sprawę można rozwiązać z korzyścią dla wszystkich zainteresowanych. Tylko trzeba wpaść na odpowiedni pomysł, oryginalny, owszem, lecz nie lekkomyślny. Następny etap, to udoskonalenia. Dla wodników, zwłaszcza z pierwszej dekady, okazja do zabłysnięcia i dużego kroku naprzód. Również w zarobkach.

RYBY 19. 2.—20. 3.: Ktoś lekceważy obowiązki licząc na twoją łagodność? W pracy na pobłażliwość nie ma miejsca. Co innego zrozumienie i wyrozumiałość, gdy konieczna. Dla trudnych do „poprawienia", cytat z Voltaire'a: „praca uwalnia nas od trzech kataklizmów: nudy, występku i ubóstwa".

Irena KACPER

Krzyżówka nr 36

POZIOMO: 1. Skrót urzędowego podpisu. 4. Imię żeńskie. 9. Stado zwierząt domowych. 10. Pracownik kolejowy, kontrolujący stan techniczny wagonów. 12. Zbiór informacji liczbowych. 13. Niedorasłda. 15. Całus. 17. Gleba wodna. 18. Jałmużna, filantropijna ofiara. 20. Mistrzowska biegłość, absolutna poprawność. 22. Surowiec do produkcji kawioru. 23. Pojęcie, pogląd loderwany od rzeczywistości. 27. Pazowóz bez oddzielnego tendra, zazwyczaj w skrzynie ładunkowej na węgiel i wodę. 28. Obrawiec, obrzydłek. 29. Okręt, na który według Biblii, schronił się Noe. 30. Homer Tatr.

PIONOWO: 1. Podniosłość, wzniosłość. 2. Desperacja. 3. Drobnostki, głupstwa. 5. Leń, który nic nie umie. 6. Stolica Samoy Zach. 7. Gwiazdozbiór, koleglium. 8. Uczucie niechęci, odrazy do bogoś. 11. Postrzępione resztki. 14. Wyrozumiałość, pobłażanie dla cudzych poglądów lub wierzeń. 15. Kometka. 16. Łożysko rzeki. 19. Harówka, ciężka praca ponad siły. 21. Wyrabiana dawniej, drukowana tkanina bawełniana biała lub kolorowa. 25. Żelazna klamra budowlana. 26. Popisowa partia solowa w operze.

Rozwiązania prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartach pocztowych) pod adresem redakcji, pl. Hołdu Pruskiego 3, 70-550 Szczecin, w terminie 10-dniowym, z dopiskiem „Krzyżówka nr 36".

Rozwiązanie krzyżówki nr 32

POZIOMO: karty, Malbork, malwersacja, glin, Aden, trawnik, atak, sokl, sen, rum, traktiernia, bór, Tatrzańska, ciąć, kakl, krzyżyżek, aria, ujma, abrakadabra, replika, glej.

PIONOWO: kongres, fran, ale, mus, baja, kran, mizantropia, werk, rywalizacja, Apis, admiralicja, tatarak, kopniak, minaret, drwa, bela, Amor, Abel, Ural, kra, dyg.

Nagrody książkowe wylosowali: K. Piaszczyńska — Szczecin, ul. Celulozowa 10/3, I. Lipińska — Iińsko, ul. Armii Czerwonej 20 i M. Kuczyńska — Gryfice, ul. Młyńska 1C/9.

Rozwiązanie krzyżówki nr 33

POZIOMO: oszczypek, antidotum, perła, osłona, insulina, łuka, kanonierka, komandoria, loki, cysterna, gałgan, mores, konwojent, salangana.

PIONOWO: szapoklak, matoł, Aldona, osły, zepsucie, portier, klapa, Monrovia, datownik, świonetka, Anderson, mistral, Maroko, cymes, glejt, unia.

Nagrody książkowe wylosowali: L. Kuliskowski — Łobez, ul. Kościuszki 5/7, J. Rajchel — Szczecin, ul. Ofiar Oświęcimia 16/29, i K. Trościanko — Szczecin, ul. Duninowskiego 17/6.

Rozwiązanie krzyżówki nr 34

POZIOMO: tornado, Armenia, rój, analiza, warkocz, garsoniera, tolerancja, parawan, barchan, iwa, synonim, rozbrat.

PIONOWO: Kotka, nerpa, ułani, zmora, drajw, lemur, dingo, apasz, narkoza, lebiega, zagłada, akolada, kiełcyc, chrząska, nasat, runda, Wenus, nimfa, Baran, rezon, harce, notes.

Nagrody książkowe wylosowali: J. Pyszno — Stargard, pl. Żołnierza Boczna 2/D/6, K. Dolatowska — Szczecin, ul. Mieszka I 104/56 i J. Jankowska — Szczecin, ul. Kopernika 13/1.

Nagrody do odebrania w redakcji, III p., pok. 3a. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

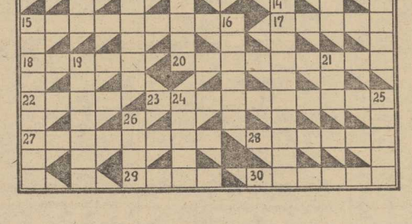

Copyright by John Howlett 1977

Tłumaczył Stefan WILKOSZ

245

— Strzałki latają w górę i w dół jak jojo. Wydaje się, że idziemy do góry przez sześć tysięcy pięćset stóp. I chyba jest czterysta pięćdziesiąt na godzinę.

— Co jest do cholery z tym światłem?

— Przeładowanie. Potem nawalił akumulator. Postaram się wrócić na generator.

— Na razie świeć latarką.

George wrócił na fotel, nachylił się i wyciągał rękę z latarką ku przyrządom nawigacyjnym.

— Peter! Kierunek?

Peter zwrócił światło latarki na kompas.

— Nic nie widać. Kompas za bardzo się kołysze.

— Chyba lecimy mniej więcej prosto.

— Chyba tak.

— Musimy być poza Echem Oscar. Trzymajmy się prosto i lećmy w górę. Do diabła z tym lotniskiem! Jak tylko wróci prąd i radio zacznie działać, zażądam pozwolenia na lądowanie na Malcie.

— Roger.

George, zobacz no, czy jest prąd.

Głos Duckhama brzmiał spokojnie i rzeczowo, ale on sam wcale nie czuł się dobrze. Burza bawiła się nimi jak fontanna piłką pingpongową. Nie wiedzieli w jakim lecą kierunku i to od dobrych kilku minut. Duckham miał wrażenie, że prawe skrzydło jest obnizone, ale powstrzymywał się od ruszania sterem. Wiedział, że jest zdezorientowany i biorąc pod uwagę nieokładność wskazań radionawigacyjnych w warunkach burzowych, wiedział, że nawet ich pozycja w stosunku do Echa Oscara nie jest pewna. Nie wiadomo więc zupełnie, gdzie się znajdują. Każdej chwili groziło im, że wypadną z chmur i wbiją się na zboczu Etny. Duckham kurczowo trzymał wzrok na przyrządach, które jeszcze działały. Wiedział, że jeżeli zacznie przez szybę wypatrywać wulkanu, to ryzyko katastrofy wzrośnie. Wiedział, co może się z nim stać to co z niejednym kierowcą samochodowym, który w czasie mgły bezwiednie przyspiesza, w nadziei, że za-

246

baczy przed sobą czerwone hamulcowe światła innego wozu.

George oświetlił tablicę przyrządów. Chciał zmniejszyć obciążenie prądu i spróbować uruchomić generator numer trzy. Przekręcił więc wyłącznik kontrolujące światła kabiny pasażerskiej, ogrzewanie, radar i dwie wspomagające pompy. Już poprzednio wyłączył wszystkie bufety i jeden z radioaparatów. W świetle latarki sprawdzał teraz, czy wszystko było wyłączone. Stwierdził, że radio nie działa, ale że bufety są nadal na prądzie. Pamiętał jednak dobrze, że je wyłączył. Sprawdził wyłącznik. Był w porządku. Dopiero teraz spojrzał na duży czerwony wyłącznik obok i nieco ku dołowi. Akumulator był wyłączony. Nawet w tym momencie nie zdawał sobie jeszcze sprawy z tego, co się stało. Po prostu, pomyślał, wysiadł wyłącznik akumulatora. Nie było OK. Przekręcił go na próbę i wtedy światło zabłysło, a wskazówki wszystkich przyrządów zadrgały i wróciły do życia. Co u licha mogło się stać?

— Wspaniale! — krzyknął Duckham i zaczął kolejno sprawdzać przyrządy.

Peter obrócił się do George'a i uśmiechnął się.

— Zdaje się, że przez pomyłkę przekręciłem niewłaściwy wyłącznik. To straszne! — wyślał George. — Pomyliłem wyłącznik akumulatora z wyłącznikiem bufetów!

Spróbował włączyć generator numer trzy, który po odciążeniu zaczął działać normalnie.

— Sprawdź co z tym pożarem! — zawołał Duckham.

— Włączam dźwignię pożarową numer dwa. Nie ma światła ostrzegawczego. Pożar ugaszony.

— Jeżeli w ogóle był.

— Sprawdź wysokość, Peter.

— Wznosimy się ponad osiem tysięcy pięćset stóp.

— Jeszcze dwa tysiące i będziemy w porządku — George pomyślał, że Etna ma około 10 800 stóp wysokości.

Peter przypomniał sobie widok dymiącego krateru. Było to zaledwie osiem czy dziewięć minut wcześniej, ale zdawało mu się, że minęły wieki. Jak do cholery zorientować się, gdzie jesteśmy? Dlaczego ten kretyn Duckham jest taki spokojny?

Nagle zrobiło się jaśniej za szybami, wstrząsy znacznie zmalały, a Duckham poczuł, że samolot wznosi się łatwiej. Prąd wstępujący, pomyślał. Pewnie znajdujemy się bardzo blisko tej parszywej góry.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Świecące znaczki

W OKIENKACH poczt czechosłowackich rozpoczęto ostatnio sprzedaż świecących znaczków pocztowych. Papier tych znaczków, nasycony fosforyzującą substancją jest rejestrowany przez czujki automatycznych maszyn do sortowania korespondencji, co znacznie przyspiesza jej obieg. Znaczki na świecącym papierze mają żółtawe zabarwienie. W Czechosłowacji zaprzestano już druku znaczków na normalnym papierze, jednakże dawne zachowują swą wartość.

OSTATNIE przygotowania przed rejsem. Przy bomie: Roman Gryglewski i Jan Bobrek.

WYRUSZYLI ze Szczecina 1 lipca 1978 r. 27 sierpnia s/y „Magnolia" przybyła do macierzystego portu wiążąc pod salingiem banderki państw, do których portów zawijała. Za ruią jachtu pozostała trasa 4300 mil morskich i arcytrudne akweny. Piątka dzielnych żeglarzy z MKS Pałac Młodzieży w Szczecinie opłynęła Islandię ze wschodu na zachód, przepłynęła przez Cieśninę Pentland Firth. Jest to duży wyczyn żeglarski, który przejdzie do historii polskiego jachtingu. S/y „Magnolia" jest najmniejszym jachtem, który pod prądy i tylko na żaglach, opłynął Islandię.

Ten sławny już dzisiaj rejs odbywał się pod patronatem „Kuriera Szczecińskiego". Zgodnie więc z tradycją (i naszą zapowiedzią) zamieszczać będziemy relacje z tej wyprawy pióra kapitana „Magnolii" Zdzisława Paski. Dziś pierwszy odcinek.

RED.

„Magnolią" dookoła Islandii [1]

Rodzi się pomysł...

ZACZĘŁO się to po naszym rejsie do Archangielska i Murmańska. W czasie rozmowy z I oficerem Janem Piętką planujemy wstęp nie następny rejs wyczynowy — na Islandię. Zbieram mapy i inne wydawnictwa nawigacyjne, czytam relacje z rejsów na te wody, notuję ich trasy i terminy oraz uwagi o warunkach meteorologicznych. Trasę miałem skrystalizowaną już jesienią 1977 r.: **Szetlandy, Owcze, dookoła Islandii ze wschodu na zachód, Grenlandia - płd.-wsch., Cieśnina Pentland Firth, a po drodze Szwecja i Dania.** Nie znałem kolejności forsowania Pentland Firth. O tym miały zdecydować później „Tablice Pływów" i „Atlas Prądów Pływowych".

Trasa wybitnie trudna ze względu na zimno, silne i częste wiatry, mgły, możliwość spotkania gór lodowych i kry, prądy morskie i pływowe, wiry, przeciwprądy, anomalia magnetyczne wokół Islandii oraz dzikie i słabo oznakowane, skaliste wybrzeża. Łącznie trasa liczyła 4000 mil morskich w linii prostej, do których doliczyłem 500 mil na halsówkę. Przewidywałem pokonanie tej trasy w 45 dni, a pobyt w portach na 15 dni.

Rok 1978 jest 25 rocznicą powstania Szkolnego Związku Sportowego. Wystąpiłem do Dyrekcji Pałacu Młodzieży z propozycją zorganizowania rejsu z tej okazji. Propozycja została przyjęta i zatwierdzona 9 września 1977 r. Wystąpiłem także z propozycją opuszczenia wieńców na północnym Atlantyku na cześć Polaków poległych tam podczas II wojny światowej.

Armatorem i organizatorem rejsu miał być MKS Pałac Młodzieży, właściciel jachtu. Kapitan i załoga miały być również z Pałacu. Patronat nad rejsem przyjęła redakcja „Kuriera Szczecińskiego". Jako komandor klubu i kapitan przyszłego rejsu ogłosiłem nabór kandydatów do załogi, a sam rozpocząłem prace organizacyjne i wstępne związane z rejsem. Odpowiedni dobór załogi oraz właściwe przygotowanie jachtu miały decydować o naszym przyszłym powodzeniu lub niepowodzeniu.

Spośród wielu kandydatów, w skład załogi miało wejść 4 członków klubu, z których każdy mógłby pełnić wachtę samodzielnie, w każdych warunkach. Oprócz kwalifikacji żeglarskich istotną sprawą były odpowiednie predyspozycje psychiczne kandydatów. Wybitnie trudna trasa, specyficzne, prymitywne warunki, ciasnota pomieszczeń, ciężka praca w różnych porach dnia, długi rejs, rozłąka z domem — wszystko to mogło wywoływać konflikty. Ostatecznie zatwierdziłem skład załogi oraz rozdzieliłem obowiązki przed rejsem następująco:

— Zdzisław Paska — j. kpt. ż. w., kier. pracowni żeglarskiej Pałacu Młodzieży, 41 lat, 72 rejsy morskie, w tym 52 jako kapitan, przepłynął ponad 65000 mil, zdobył II nagrodę „Rejs Roku" w 1975 r. Obowiązki: remont wiosenny jachtu, dokumenty jachtu i załogi, wyposażenie nawigacyjne.
— Jan Piętka — I oficer, j. kpt. ż.b., elektrotechnik w Telewizji Szczecin, 26 lat, 22 rejsy morskie, w tym 10 jako kapitan w rejsach bałtyckich, ok. 15000 mil. Obowiązki: wyżywienie i sprawy hotelowe.
— Roman Gryglewski — II oficer, student I roku WSP Szczecin, 24 lata, 6 rejsów, 8618 mil. Obowiązki: pomoc w remoncie jachtu, stan techniczny jachtu.
— Franciszek Grabowski — p.o. III oficera, st. j., wizytator Kuratorium Oświaty i Wychowania, 46 lat, 2 rejsy morskie, 1985 mil. Obowiązki: sprawy organizacyjne, pomoc przy remoncie jachtu, pomoc w zaprowiantowaniu jachtu.
— Jan Bobrek — bosman, st. j., uczeń III klasy Liceum Morskiego w Szczecinie, 6 rejsów, 9658 mil. Obowiązki: sprawy bosmańskie (zmustrowany z obowiązkowej rocznej praktyki na statku przed rejsem). Najmłodszy niepełne 18 lat.

Do naszej dyspozycji przeznaczony został jacht „Magnolia", typu Vega, 54,6 m kw. żagla, zbudowany w Szczecinie w 1966 r., a więc jeden z najstarszych tego typu jachtów w Polsce. Starania o jacht większy (a przede wszystkim metalowy) spełzły na niczym, ponieważ każdy klub prowadzi swoją akcję letnią.

„Magnolia" miała być najmniejszym jachtem, na którym zdecydowano się opłynąć Islandię pod prąd z równoczesnym przejściem przez cieśninę Pentland Frith. Podczas remontu wiosennego jacht został starannie zakonserwowany i odpowiednio przygotowany. Sprawdzono dosłownie wszystko, każdy splot, linę, plankę, żagle, instalacje itp. Jacht wyposażony był skromnie. Nie posiadaliśmy radiostacji, która pozwalałaby łączyć się z lądem, nie było logu, nie mówiąc o wskaźnikach wiatru, a nawet radionamiernika, który na północy, gdzie często występuje mgła, był nieodzowny (znane są przecież rejsy na Islandię, w których nie odnaleziono... wyspy!). Funkcję radionamiernika zastępowało nam radio tranzystorowe „Meridian". W miarę upływu czasu tempo prac wyraźnie wzrosło, a z listy ponad 200 spraw do załatwienia przed rejsem skreślaliśmy kolejne pozycje. To, że rejs mógł dojść do skutku zawdzięczamy wielu instytucjom, zakładom pracy, spółdzielniom, kolegom — za co dziś serdecznie dziękujemy!

I wreszcie zbliża się dzień wyjścia...

Zdzisław PASKA

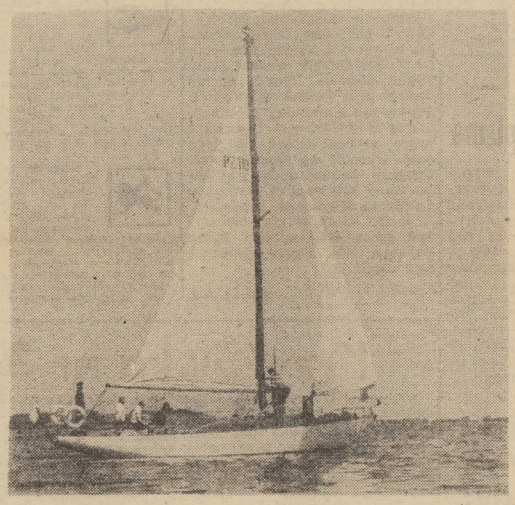

S/y „Magnolia" — pod żaglami.
Fot.: Zb. Jodkowski

Ekstraklasa wznawia rozgrywki

Mistrz Polski

przeegzaminuje portowców

PO dwutygodniowej przerwie w rozgrywkach II ligi piłkarskiej, spowodowanej meczami reprezentacyjnej jedenastki z Finlandią i Islandią, drużyny ekstraklasy wznawiają walkę o punkty. Już dzisiaj i w niedzielę przekonamy się czy pauza ta wpłynęła korzystnie na postawę ligowców.

Sympatyków Pogoni interesuje przede wszystkim forma podopiecznych trenera Huberta Fiałkowskiego, który jak wiadomo nie był zbytnio zachwycony przymusową przerwą w rozgrywkach tym bardziej, że jego zespół wpadł w dobry rytm. Czy obawy szkoleniowca portowców potwierdzą się przekonamy się już dzisiaj, kiedy to szczecinianie zostaną poddani trudnej próbie. O godz. 16.30 na stadion w Krakowie wybiegnie jedenastka Pogoni by stawić czoła aktualnemu mistrzowi Polski, miejscowej Wiśle. Co prawda piłkarze „białej gwiazdy" nie prezentują w obecnym sezonie wysokiej formy ale przed swoją publicznością są zawsze groźni.

Wydaje się, że spotkanie to zapowiada się bardzo emocjonująco gdyż szczecinianie, z racji zajmowanej pozycji w ligowej tabeli powinni prowadzić otwartą grę, mając przed sobą jeden cel — zwycięstwo. W pozostałych meczach obecnej kolejki dojdzie do ciekawych pojedynków. Między innymi, wicelider, warszawska Legia podejmować będzie „osławionego" po zatruciu pokarmowym, poznańskiego Lecha. W innych spotkaniach zmierzą się: Szombierki — Zagłębie, Ruch — Arka, Śląsk — GKS Katowice, Stal — Polonia, Widzew — ŁKS i Odra — Gwardia. Po tej kolejce w rozgrywkach ligowych nastąpi znowu dwutygodniowa przerwa, w której odbędą się mecze o puchary UEFA (13 bm.) oraz 1/16 Pucharu Polski z udziałem drużyn ekstraklasy (17 bm.).

(jk)

Liga międzywojewódzka

Derby na stadionie Stali Stocznia

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę rozegrana zostanie kolejna runda rozgrywek o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej w piłce nożnej. 2 pięciu zespołów reprezentujących nasz okręg, trzy stoczą pojedynki w Szczecinie. Niewątpliwie najciekawiej zapowiadają się derby, w których zmierzą się: lider tabeli, piłkarze Stali Stocznia z drużyną Świtu. Mecz ten rozpocznie się o godzinie 11 na stadionie stoczniowców. Niefortunnie, bo również o godzinie 11 rezerwy Pogoni podejmować będą jedenastkę Mieszka Gniezno. Z pozostałych naszych III-ligowców Arkonia udaje się do Zielonej Góry gdzie spotka się z miejscowym Zastałem, a piłkarzy Floty Świnoujście czeka wyjazdowy mecz z Grunwaldem Poznań.

(jk

Tour de L'Avenir

ŻADNYCH zmian nie przyniósł trzeci etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego Tour de L'Avenir. Rozegrany on został w czwartek na trasie z Chalon-sur-Saone do Roanne, długości 147 km, a na jego metę przyjechało kilkudziesięciu kolarzy sklasyfikowanych w jednakowym czasie. Najszybszy na finiszu był Czechosłowak Michal Klasa, który uzyskał czas 4:01.09. Wyprzedził on na finiszu A. Awierina, Szwajcara Muttera, Zacharowa (ZSRR), Jonkersa (Holandia) i Pikkuusa (ZSRR). Miejsca Polaków na tym etapie: 17. Wojtas, 23. Bieniek, 37. Krawczyk — wszyscy ten sam czas co Klasa.

Po trzech etapach liderem wyścigu jest nadal Siergiej Suchoruczenkow (ZSRR) — 12:16.59.

Z naszych zawodników najlepszy jest do tej pory T. Mytnik, który zajmuje 13 pozycję.

Imprezy sportowe

SOBOTA

Godz. 14 — **stadion Budowlanych** — XIV RTN w lekkoatletyce.

Godz. 17.30 — **hala WDS** — mecz koszykówki kobiet Ogniwo Szczecin — AZS Koszalin.

NIEDZIELA

Godz. 10 — **hala przy ul. Narutowicza** — mecz piłki ręcznej kobiet o mistrzostwo II ligi Victoria Toruń — AZS Koszalin.

Godz. 10 — **stadion KS Chemik w Policach** — wyścig kolarski dla nie zrzeszonych.

Godz. 10 — **boisko ZSR w Dąbiu** — mecz piłki ręcznej juniorek o mistrzostwo strefowe, Juvenia Dąbie — Łącznościowiec Szczecin.

Godz. 10 — **boisko przy ul. Witkiewicza** — mecz piłkarski I klasy juniorów Pogoń TME — Czarni Szczecin.

Godz. 10 — **stadion Budowlanych** — cd. XIV RTN.

Godz. 10 — **boisko przy DK „Wspólny Dom"** ul. Marcina 2 — IV Spartakiada Spółdzielczości Mieszkaniowej (piłka nożna); sala gimnastyczna ZSR w Dąbiu ul. Portowa 21 (siatkówka); boisko przy DK „Hetman" (dwa ognie); Szkoła nr 11 w Stargardzie (tenis stołowy); Szkoła nr 62 w Szczecinie (kometka).

Godz. 11 — **hala WDS** — mecz w koszykówce kobiet Ogniwo — AZS Koszalin.

Godz. 11 — **stadion przy ul. Bandurskiego** — mecz piłkarski klasy „M" Stal Stocznia — Świt Szczecin.

Godz. 11 — **stadion Pogoni** — mecz piłkarski klasy „M" Pogoń II — Mieszko Gniezno.

Godz. 11 — **boisko ZSR w Dąbiu** — mecz w piłce ręcznej o mistrzostwo strefowe juniorów, Juvenia Dąbie — Wełna Rogoźno.

Godz. 11.30 — **hala przy ul. Narutowicza** — mecz w piłce ręcznej kobiet o mistrzostwo II ligi. Pogoń — Przemysław Poznań.

Godz. 14.30 — **stadion Pogoni** — mecz piłkarski juniorów (liga międzywojewódzka) Pogoń — Stilon Gorzów.

Godz. 16.15 — **boisko przy ul. Witkiewicza** — mecz piłkarski (I-klasy juniorów) Pogoń — Pomorzanin Nowogard.

Puchar Bałtyku dla m/s „Vineta"

NA POKŁADZIE łącznikowca m/s „Vineta" pływającego pod banderą szczecińskiego „Transoceanu", cumującego w porcie szczecińskim, od było się wczoraj uroczyste wręczenie symbolicznej „Łodzi Wikingów" stanowiącej główną nagrodę dorocznego turnieju sportowego ludzi morza. W imprezie tej, która ma czterenastoletnią tradycję, udział biorą marynarze 23 bander. W roku ubiegłym najlepszą okazała się załoga polskiego łącznikowca m/s „Vineta". Marynarze z tego statku rozegrali kilkadziesiąt meczów ze swymi kolegami z innych polskich statków oraz z załogami jednostek radzieckich, NRD, Szwecji, Finlandii i Danii. Grano w wielu obcych portach i na morzach świata, uzyskując bardzo dobre wyniki. Na m/s „Vineta" pracuje bowiem wielu marynarzy, którzy zajęli pierwsze miejsca w takich dyscyplinach jak: koszykówka, tenis stołowy, kometka, strzelanie z wiatrówki i przeciąganie liny. Są to konkurencje, które cieszą się największą popularnością wśród marynarzy.

Jak żyć aby żyć dłużej?

RECEPTA na długowieczność

ODPOWIEDZI na to pytanie szukali już najdawniejsi pisarze i filozofowie Grecji, Rzymu, Chin, Egiptu, Indii, snując rozważania na temat wieku podeszłego i starości, lecz dopiero w XIX wieku pojawiają się pierwsze naukowe badania nad procesami starzenia się ludzi, a w latach czterdziestych bieżącego stulecia zaczyna ukazywać się (w Stanach Zjednoczonych) pierwsze pismo, poświęcone gerontologii. W Europie pismo o zbieżnym profilu wychodzi od roku 1956, a od lat kilkudziesięciu odbywają się regularne kongresy gerontologiczne i rozwija się współpraca uczonych w tej dziedzinie.

Uczeni całą energię skierowują obecnie na uzyskanie odpowiedzi na trzy niezwykle istotne pytania:

1. Ile lat może trwać życie człowieka w warunkach fizjologicznego starzenia się?

2. Jakie czynniki powodują przedwczesną starość, skracając okres życia człowieka?

3. Jak zapobiec przedwczesnej starości, przedłużając życie?

ODPOWIEDZI na te pytania szukają także gerontolodzy radzieccy. Nauka gerontologiczna rozwija się tutaj już od kilkudziesięciu lat, jednak jej rozkwit datuje się dopiero od 1958 r. kiedy to utworzono Instytut Gerontologii Akademii Nauk Medycznych ZSRR z siedzibą w Kijowie. Wybór Kijowa na stolicę radzieckiej gerontologii był wyrazem uznania dla dotychczasowych osiągnięć tutejszych uczonych w badaniach tego typu. Tu bowiem prowadzili swoje pierwsze prace naukowcy tej miary co Miecznikow, Bogomolec, Strażenko. Ich osiągnięcia zyskały rozgłos światowy. Oprócz tego instytutu, aktualnie badania nad starzeniem się ludności prowadzone są w ponad 100 placówkach naukowo-badawczych i laboratoriach Związku Radzieckiego.

CORAZ WIĘCEJ EMERYTÓW

ZMIANY w układzie populacji czyli zmiany demograficzne są na przestrzeni lat powojennych w Związku Radzieckim znamienne i charakterystyczne dla większości ekonomicznie rozwiniętych krajów. Jeżeli np. w roku 1913 średnia długość życia mieszkańca Rosji wynosiła 36 lat, to obecnie liczba ta podwoiła się i wynosi średnio 72 lata. Przy tym średnia długość życia mężczyzn jest o 7—8 lat krótsza od życia kobiet. Godny uwagi jest fakt, że w poszczególnych republikach radzieckich stosunek młodych ludzi do osób w wieku ponad 60 lat jest różny. Jeżeli np. w Kazachstanie, Uzbekistanie, Turkmenii jest ok. 5—6 procent ludzi w wieku ponad 60 lat, to w republikach nadbałtyckich ten procent wynosi 12—15. Przyczyną starzenia się ludności jest przede wszystkim znaczne przedłużenie życia ludzkiego a także np. w przypadku niektórych republik, mały stosunkowo przyrost naturalny.

Obecnie liczba emerytów w ZSRR osiągnęła już liczbę 40 mln osób. Według obliczeń, będzie ona nadal wzrastać i w 1980 r. prawdopodobnie wyniesie ok. 50 mln osób. W związku z tym władze Kraju Rad podjęły szereg przedsięwzięć mających na celu polepszenie stanu zdrowia ludzi w wieku emerytalnym dla zachowania ich aktywności fizycznej i zawodowej.

GRANICA WIEKU LUDZKIEGO

JAKA jest górna granica wieku ludzkiego? Na ten temat istnieje wiele teorii. Światowej sławy uczony radziecki Miecznikow był skłonny widzieć tę granicę aż przy 150 latach. Twierdził on, że śmierć przed tym okresem jest śmiercią gwałtowną. Natomiast

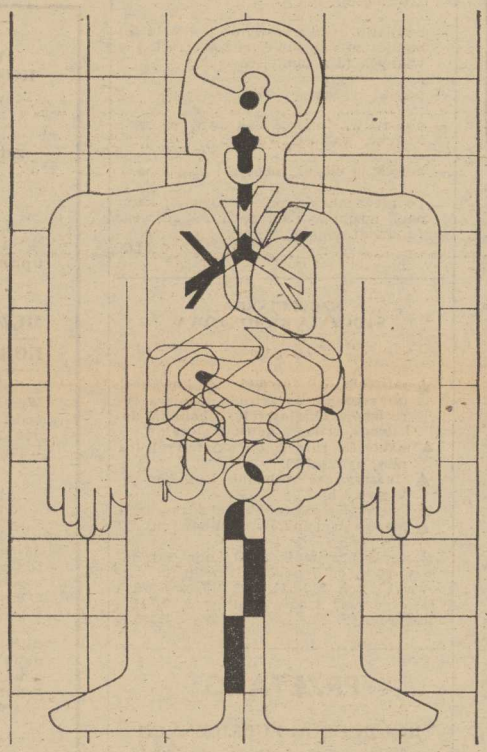

inny radziecki uczony, prof. Czobot przychyla się do twierdzenia, że w naszych warunkach, na obecnym etapie rozwoju cywilizacji okres schyłku życia ludzkiego w zależności od wieku biologicznego może mieć miejsce w wieku 60—70 lat. Przykłady długowieczności — stwierdza — odnotowane przez historię, raczej trzeba traktować jako legendy. Przypomnijmy, że według podań Matuzalem żył jakoby 969 lat, Cogna — 370 lat, Carn — 207 lat, Don Juan Tayerna de la Lima — 196 lat. Fakty te, zdaniem profesora, trzeba włożyć między bajki. Ale już całkiem do przyjęcia jest fakt, że Parre żył 152 lata i zaproszony przez króla Karola I na obiad, zmarł na drugi dzień. Sekcja wykazała, że powodem śmierci było zakłócenie trawienia.

W Związku Radzieckim mieszkają obecnie — szczególnie na Kaukazie — setki ludzi, którzy w dobrym zdrowiu żyją 100—130 lat. Jednakże liczba ich jest niewielka w stosunku do liczby ludności całego kraju. W tutejszych warunkach klimatycznych — zdaniem gerontologów — okres schyłkowy w zależności od wieku biologicznego może mieć miejsce w wieku 60—70 lat. Chociaż to wcale nie oznacza, że w tym okresie koniecznie muszą wystąpić zjawiska niedołęstwa, depresji, lęków i psychoz. Zjawiska te najczęściej nie są oznaką starości, lecz zależnych, nie tylko od wieku, głębokich zmian sklerotycznych w mózgu, których następstwem są patologiczne zjawiska psychiczne.

JEŚLI chodzi o różnicę średniej długowieczności między kobietami a mężczyznami — stwierdza prof. W. Frolkis z Instytutu Gerontologii Akademii Medycyny ZSRR — to nauka współczesna wyjaśniła mechanizmy biologiczne powodujące te różnice. Swoistą ochronę czynności fizjologicznych w ustroju kobiety pełni nie tylko aparat dziedziczenia, lecz także niektóre hormony zapobiegające zakłóceniom przemiany materii w organizmie. Nawiązując do granicy ludzkiego życia, prof. W. Frolkis podkreślił, że **wzrost średniej długowieczności w znacznej mierze wią że się ze zmniejszeniem śmiertelności wśród dzieci. A ta rezerwa została już wykorzystana w znacznym stopniu. Dlatego też dalszy wzrost długowieczności będzie przebiegał wolniej. Teraz najważniejsze słowo mają osiągnięcia w walce z chorobami układu krążenia i nowotworami złośliwymi.** Statystyki szacują, że pokonanie raka i schorzeń układu krążenia doda człowiekowi średnio 8—10 lat życia. Jeszcze większe wyniki można osiągnąć za pomocą środków wpływających na hamowanie procesu starzenia się ludzkości. W tym właśnie kierunku prowadzone są prace w Instytucie Gerontologii w Kijowie. **Uczeni poszukują środków hamujących aktywność mechanizmów starzenia się.** W doświadczeniach dokonywanych na zwierzętach osiągnięto już w tym zakresie spore rezultaty. Zakładając, że przyniosą one pozytywny efekt także i w przypadku człowieka, należy jednak przypomnieć, że **organizm człowieka nie może przekroczyć określonych możliwości, danych mu przez naturę** (podobnie zresztą jak każdy inny rodzaj życia na Ziemi). **Obliczenia wskazują, że biologiczne możliwości przedłużenia życia ludzkiego kosztem rezerw wewnętrznych sięgają 30—50 lat.**

RECEPTA NA DŁUGOWIECZNOŚC

CZEKAJĄC na owe eliksiry życia przygotowywane nam przez lekarzy, sami też możemy dołożyć „cegiełkę" do długotrwałości naszego życia. Nasz los leży w dużej części w naszych rękach. Trzeba tylko trochę silnej woli i konsekwencji, a będziemy na pewno dłużej żyli. Gerontolodzy dają taką receptę na długowieczność: 1) przestrzegać ogólnych zasad higieny osobistej; 2) w porę leczyć wszystkie schorzenia; 3) odżywiać się prawidłowo, stosownie do swego wieku i charakteru pracy (wszelki nadmiar kalorii staje się dla organizmu szkodliwy i prowadzi do powstawania miażdżycy — sklerozy). W każdym razie, jeżeli zaczynamy przybierać na wadze, jest to sygnał, że musimy stanowczo ograniczać się w jedzeniu; 4) zażywać odpowiedniej ilości ruchu na świeżym powietrzu; 5) nie palić tytoniu (nikotyna to trucizna dla naczyń krwionośnych — przyspiesza rozwój miażdżycy, przedwczesne pojawienie się zmarszczek, niekorzystnie wpływa na cerę, sprzyja powstawaniu choroby wrzodowej żołądka i dwunastnicy oraz powstawaniu zawałów serca. Około 20 razy częściej spotyka się raka płuc u palaczy). **Żaden palacz nie ma dobrego wieku biologicznego;** 6) nie pić lub przynajmniej ograniczyć spożycie alkoholu; 7) dbać o należyty wypoczynek, właściwą ilość snu, pełne wykorzystanie urlopu na łonie przyrody; 8) unikać negatywnych napięć nerwowych, czyli tak zwanych stresów i nie przyprawiać o takowe innych ludzi. Stresy naruszają bowiem harmonię życia, oddziałując równocześnie ujemnie na zdrowie; 9) opanować sztukę starzenia się. **Wstręt do starości, obawa przed nią to zjawisko chorobliwe, godne pożałowania.** Każdy wiek posiada swój urok, tylko trzeba umieć go wykorzystać, dostosować się do niego.

NIE BĄDŹMY — przestrzegają lekarze — **zarozumiali w dobie obecnej rewolucji naukowo-technicznej, że więcej wiemy o atomach, Kosmosie, a więc też o życiu niż ludzie starsi. Najczęściej dopiero osiągając wiek podeszły przekonujemy się, że nasze poglądy są coraz bardziej bliskie ich poglądom na życie, natomiast nowe pokolenie znowu patrzy z przymrużeniem oka na nasze doświadczenie życiowe, mądrość ludzi starych...**

A na koniec za przestrogę dla młodych zarozumialców niech służą słowa wielkiego greckiego mędrca i myśliciela Thalesa, który powiedział: **„Pamiętaj, jaką opiekę zapewnisz rodzicom, taką sam w starości otrzymasz od dzieci"...**

Antoni SZYBIS

(Moskwa — PAP)

Uśmiechnij się

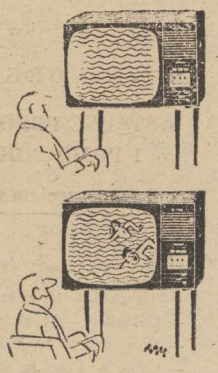

BEZ SŁÓW

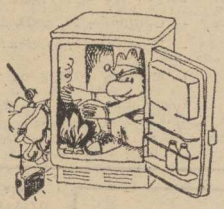

BEZ SŁÓW

— Po co wam antena przy liczydłach?

— Bo dane techniczne dla podległych nam placówek bierzemy z powietrza...

BEZ SŁÓW

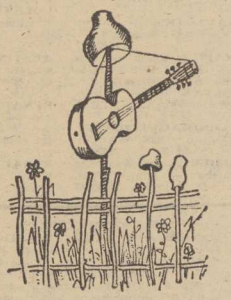

BEZ SŁÓW

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ

w Szczecinie

ORGANIZUJE

WSTĘPNE PRZESZKOLENIE PALACZY I POMOCNIKÓW PALACZY C.O.

przed rozpoczęciem sezonu ogrzewczego 1978/79

Szkolenie odbywać się będzie we wrześniu w poszczególnych miejscowościach wg niżej podanych terminów:

— Stargard — 13, godz. 10, ul. Warszawska 16
— Goleniów — 14, godz. 11, ul. Konopnickiej 12
— Nowogard — 16, godz. 10, ul. 700-lecia 14
— Łobez — 15, godz. 11, ul. Krótka 1
— Świnoujście — 12, godz. 16, ul. Daszyńskiego 2
— Gryfice — 11, godz. 11, ul. Fabryczna 2
— Pyrzyce — 11, godz. 10, ul. Kościuszki 8
— Chojna — 12, godz. 10, ul. Jagiellońska 27
— Kamień Pomorski — 12, godz. 9—13, ul. Świerczewskiego 2
— Gryfino — 13, godz. 11, ul. Energetyków

Warunkiem zatrudnienia w naszym przedsiębiorstwie jest przejście w/w przeszkolenia.

3241-K

DOM KULTURY BUDOWLANYCH

w Szczecinie, al. Boh. Warszawy 34/36

organizuje

kurs tańca

TOWARZYSKIEGO I STOPNIA.

Zapisy i spotkanie organizacyjne odbędzie się 11 września br. o godz. 16.30 w sali klubowej Domu Kultury.

Bliższych informacji udziela sekretariat Domu Kultury Budowlanych tel. 374-95, w godz. od 9—15.

3248-K

NAUKA

POSZUKUJĘ nauczyciela do nauki języka angielskiego i gry na fortepianie dla uczennicy klasy VII. Tel. 783-18. 15906-G

NAUKA gry na fortepianie, tel. 22-43-11. 15492-G

PRACA

PRZYJMĘ pomoc domową z referencjami — tel. 898-16, po godz. 16. 16022-G

ZATRUDNIĘ wykwalifikowane kelnerki oraz szatniarzy — kawiarnia „Drużba", Wojska Polskiego 66. 16090-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem od zaraz. Pocztowa 44/1. 15822-G

KUPNO

FIATA 126 p — kupię. Tel. 720-46, godz. 15—19. 15974-G

SZAFĘ grającą — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 15538.

POLTAX 2 — kupię. Tel. 22-40-01. 15793-G

RADIOMAGNETOFON „Grundig 2500" kupię. Tel. 22-98-28. 15904-G

MEBLE staroświeckie (retro) — kupię. Tel. 22-79-63. 16108-G

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI budowlane na peryferiach Szczecina, z rozpoczętą budową obiektów gospodarczych, wraz z materiałami budowlanymi, teren uzbrojony (woda, światło) — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 15692.

DOMEK jednorodzinny, 4 pokoje, zamienię na mieszkanie 3-pokojowe własnościowe lub sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 15624.

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne WPHW, Szczecin, ul. Wielka 25, tel. 359-55 i 356-96, czynne w godzinach od 8—17. 2882-K

POGOTOWIE telewizyjne. Stryja — 705-58. 15889-G

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 22-63-96. 14310-G

MALOWANIE, tapetowanie — tel. 82-18-07, po 16. 15917-G

KAWIARNIA „Renoma", Jagiellońska 70 a — ponownie otwarta. 15940-G

ZLECĘ spoinowanie 120 m kw., cegły klinkierowej, tel. 448-16, 728-00 15914-G

DŻINSY, poprawki i naprawa, ekspresowe usługi krawieckie. Sławomira 20, tel. 23-12-28. 15904-G

WYCISZANIE i ocieplanie drzwi do mieszkań i gabinetów. Uszczelnianie okien, tel. 22-50-60, zgłoszenia rejestruje automat. 16051-G

SPRZEDAŻ

SYRENĘ 105 (1976) sprzedam. Wiadomość: tel. 77-302, po godz. 16. 15987-G

SYRENĘ 105 (1973) — sprzedam. Tel. 774-15. 15893-G

SYRENĘ 105, stan bardzo dobry — sprzedam. Wiadomość: Rodziewiczówny 7/11. 15930-G

ŻUKA skrzyniowego górnozaworowego i Lublina sprzedam. Tel. 448-16, 728-00. 15913-G

VOLKSWAGENA 1200, z silnikiem 1300 — sprzedam. Krucza 26 d. 15354-G

AUSTINA MORRISA — sprzedam. Wiadomość: ul. Wróblewskiego 15/2 15839-G

RENAULTA 10 — taxio sprzedam. Szczecin, ul. Zawadzkiego 30/7, tel. 745-83, po godz. 16. 15959-G

RENAULTA 10 w dobrym stanie sprzedam Tel. 37-717. 16004-G

FIATA 125 p, 1300 (rocznik 1976) sprzedam. Tel. 700-06. 16068-G

FIATA 126 p (1976), Nysę 301 oraz szyby przednią i tylną z gumami do Volkswagena 1300 — sprzedam. Tel. 704-61. 15924-G

FIATA 125 p 1500 (1974) sprzedam. Tel. 32-80-69, godz. 14—16. 16014-G

FIATA 126 p, w bardzo dobrym stanie sprzedam, ul. Zaściankowa 3 Bezrzecze. 15727-G

FIATA 1500, rok prod. 1973 — sprzedam. Roman Głaz, Szczecin, Szczerkowa 43, dzielnica Żelechowo. 15927-G

FIATA 128 — sprzedam. Police, ul. B. Bieruta 5/1, tel. 175-860 po godz. 16. 15986-G

FIATA 125 p, 1300 (1976) sprzedam. Tel. 22-19-43, po 18. 15980-G

MOTOCYKL MZ-TS-250 sprzedam, ul. Wawrzyniaka 7/4. 15665-G

RATLERKI — sprzedam. Tel. 361-51. 16703-G

SZCZENIĘTA rasy sznaucer olbrzym maści pieprz i sól, po zwycięzcach Polski, NRD — sprzedam. Rubież 9. 15925-G

PUDLE królewskie białe rodowodowe sprzedam. Komuny Paryskiej 10 a/2.

2 BEAMY karakułowe (brązowy, czarny) sprzedam. Tel. 22-52-02. 15830-G

ATRAKCYJNY kożuch damski i męski oraz biam karakułowy kana dyjski sprzedam. Tel. 33-246. 15897-G

KOŻUCH turecki, damski — sprzedam, tel. 42-889. 15876-G

ZENIT TTL, zegarek elektronowy — sprzedam. Grażyny 4 a/18. 16025-G

SZAFĘ grającą z kompletem płyt oraz bilard elektryczny — sprzedam Bogusława 6/3. 15713-G

NAJNOWSZY longplay, Boney M. — sprzedam. Wielkopolska 20/14 w godz. 17—20. 15731-G

KLATKI do hodowli norek — tchórzofredek — sprzedam. ul. Sokoła 3/3. 16773-G

KANAPOTAPCZAN — sprzedam. Tel. 70-800 15929-G

MEBLE stylowe do pokoju bawlanego sprzedam. Tel. 723-77, od 12—15 16043-G

4 FOTELE i dywan — sprzedam. Tel. 773-83. 16055-G

LOKALE

M-3 z wygodami na Pogodnie. II p., zamienię na 3 lub 4 pokoje o jedno większe lub dokolice Pogodna, może być ogródek — tel. 22-19-43, po 18. 15981-G

DWA mieszkania 1-pokojowe, zamienię na mek. Warunki do uzgodnienia. Tel. 489-42. 15536-G

M-3 w Świnoujściu, zamienię na M-2 lub M-3 w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 15674.

MIESZKANIE 3-pokojowe, 110 m kw., centrum, zamienię na dwa mieszkania jednopokojowe nowe budownictwo. Jagiellońska 2/6. 15919-G

WARSZAWA — M-4, nowe budownictwo, zamienię na dom jednorodzinny, w Szczecinie, najchętniej Pogodno Warunki do uzgodnienia. Szczecin, tel. 714-76. 15899-G

ŁÓDŹ — spółdzielcze, 47 m kw., zamienię na równorzędne lub większe w Szczecinie. Tel. 760-49, po 16. 16005-G

PANI z 5-letnim dzieckiem poszukuje M-2, lub pokoju z używalnością kuchni i łazienki. Tel. 23-96-95, godz. 17—19. 16077-G

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje pokoju nieumeblowanego. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 15854.

POSZUKUJĘ pokoju nieumeblowanego w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 15728.

WYNAJMĘ pokój nieumeblowany małżeństwu. Tel. 613-129. 16071-G

DO wynajęcia pokój dwuosobowy nieumeblowany oraz samodzielne M-2, ul. Książlacka 4. 15772-G

PRZYJMĘ uczennicę do wspólnego pokoju. Rosenbergów 91 15902-G

POKÓJ i garaż do wynajęcia. Krakowska 3. 15833-G

POSZUKUJĘ M-2 na okres 1 roku. Tel. 375-63. 15817-G

Pracownicy poszukiwani

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE „CUKROWNIE SZCZECIŃSKIE"

w Szczecinie

zatrudni w zakładach

▲ Cukrowni Gryfice — 72-300 Gryfice, ul. Fabryczna 2

▲ Cukrowni Kluczewo — 73-102 Stargard Szczec., ul. Główna 1

▲ Cukrowni Szczecin — 71-004 Szczecin, ul. Cukrowa 65

pracowników sezonowych na okres kampanii cukrowniczej 1978/79 do dnia 20 września br.

Zarobki wg układu zbiorowego przemysłu cukrowniczego. Ponadto pracownicy sezonowi otrzymują:

— bezpłatne przejazdy z miejsca zamieszkania do cukrowni i z powrotem po przeprowadzeniu całej kampanii cukrowniczej,

— bezpłatne zakwaterowanie w hotelu robotniczym względnie na kwaterach prywatnych (dla zamiejscowych).

— posiłki regeneracyjne.

— obiady w stołówce cukrowni w cenie 50 proc. wartości posiłku.

— bezpłatną odzież roboczą i ochronną.

— po nienagannym przepracowaniu kampanii udział w nagrodach zakładowego funduszu nagród.

3244-K

SZCZECIŃSKA STOCZNIA REMONTOWA

zatrudni

▲ **robotników niewykwalifikowanych (przyuczenie do zawodu montera rurociągów okrętowych, robotnika dokowego, malarza konserwatora),**
▲ **monterów rurociągów okrętowych (rurarz, hydraulik),**
▲ **ślusarzy ogólnych lub kadłubów okrętowych,**
▲ **spawaczy gazowych i elektrycznych,**
▲ **monterów silników spalinowych,**

Zgłoszenia przyjmuje dział kadr codziennie w godz. od 7 do 14, Szczecin, ul. Ludowa 13, tel. 242-331, 242-216, 242-329 i 242-328 dojazd tramwajem nr 5, 6, 11 i autobusem 67. 3246-K

PRZETARG

REJON DRÓG PUBLICZNYCH w Szczecinie, ul. Pomorska 42/47

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie n/w robót budowlanych w budynku socjalno-garażowym w bazie RDP w Gryfinie, ul. Flisacza 10a. Roboty dekarskie, elewacja zewnętrzna, tynki wewnętrzne i posadzki w pomieszczeniach, roboty malarskie. Orientacyjny koszt robót ok. 250 tys. zł. Ostateczny termin zakończenia robót do 31.12.78 r. Do udziału w przetargu zapraszamy instytucje państwowe i spółdzielcze. **Oferty składać należy w zalakowanych kopertach w sekretariacie RDP.** Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. **Otwarcie ofert nastąpi w RDP w dniu 10.09.78 r.** 3245-K

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ

w Szczecinie

organizuje jak co roku

WSTĘPNE PRZESZKOLENIE PALACZY I POMOCNIKÓW PALACZY

przed rozpoczęciem sezonu ogrzewczego 1978/79.

Szkolenie odbędzie się 13, 14 i 15 września br. o godz. 9—14 w świetlicy RPWiK przy ul. Szymanowskiego 2.

Warunkiem zatrudnienia w naszym przedsiębiorstwie jest przejście w/w przeszkolenia.

3244-K

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ

— w Szczecinie

zatrudni w celu przyuczenia do zawodu

MOTORNICZEGO

i uzyskania prawa jazdy uprawniającego do prowadzenia tramwajów:

MĘŻCZYZN w wieku od 20 lat

KOBIETY w wieku od 20 lat

Wymagane wykształcenie minimum podstawowe, pozytywne wyniki badań lekarskich i psychologicznych. Kurs trwa około 2,5 miesiąca, w tym:

— 6 tygodni nauki teoretyczno-praktycznej
— 25 dni jazdy z nauczycielem.

Dla osób samotnych spoza Szczecina zapewniamy kwatery prywatne już z chwilą wyrażenia chęci podjęcia nauki na kursie.

Bliższych informacji udziela zakładowy ośrodek szkolenia i doskonalenia kadr WPKM Szczecin, ul. K. Kołumba 86, pokój 15, tel. 426-11 wew. 31, w godz. od 7 do 14.

Nie są wymagane skierowania z Wydziału Zatrudnienia.

3242-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelny 437-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn 83), dział miejski 462-35, dział morski 427-77, dział sportowy 379-50, dział łączności z czytelnikami 450-21 Biuro Ogłoszeń 394-34, red. poranna (po godz. 6) 224-028, 224-250, dalekopisy 224-018 Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń I kwartał i półrocze roku następnego na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego Cena prenumeraty rocznej — 312 zł Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28. 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. A-9

TEATRY

POLSKI — „Pan Tadeusz" g. 19 (sobota i niedziela); PLECIUGA — sobota: „Biała bajka" g. 17; niedziela: g. 11.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Trąd" g. 13.15, 15.30, 18, 20.15, pol., l. 18; niedziela: „Zapis zbrodni" g. 9, 11, 13.15, 15.30, 18, 20.15, pol., l. 15; KOSMOS (tel. 380-03) „Akwarele" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, pol., l. 15 (sobota i niedziela); BAŁTYK (tel. 733-35) „Kot o 9 ogonach"g. 15.30, 17.45, 20, wł., l. 18 (sobota i niedziela); COLOSEUM (tel. 458-18) „Nie wychylać się" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 20.30, jug., l. 18; „King Kong" g. 18, USA, l. 12, panoram. (sobota i niedziela); POLONIA (tel. 22-18-34) „Walka o Rzym" g. 15.30, panoram. cz. II; „Dom pod czerwoną latarnią" g. 17.30, 19.30, węg., l. 18 (sobota i niedziela); PIONIER (tel. 475-02) „Colargol i banda Złego Kida" g. 17; „Café pod Minogą" g. 15, 18, 20, pol.; „Powrót różowej pantery" g. 22, ang., panoram., l. 18; niedziela: „Zakazane piosenki" g. 13, 15, 18, 20, pol.; „Colargol i banda Złego Kida" g. 17; „Powrót różowej pantery" g. 22; DRUŻBA (tel. 356-05) „Opatrzność" g. 15.30, 18, 20.15, fr., l. 18 (sobota i niedziela); DERBY — „Ostatni pociąg z Gun Hill" g. 20, USA, l. 15 (sobota i niedziela); OGRODOWE — „Mściciel" g. 20.15, USA, l. 18, panoram. (sobota i niedziela); PROMIEŃ — niedziela: „Dziewczyna z reklamy" g. 14, 16, wł., l. 18; „Stan wyjątkowy" g. 19, bułg., l. 15; MARS — niedziela: „Ptaki ptakom" g. 11, pol., l. 12; „Dziś w nocy umrze miasto" g. 16.30, 18.30, pol., l. 15; SZMARAGDOWE (Zdroje) niedziela: „Tredowata" g. 15, pol.; „Ordynat Michorowski" g. 16.45; „Dziewczyna z reklamy" g. 18, 20, USA, l. 18; HUTNIK (Stołczyn) „Granica" g. 18, pol., l. 18 (sobota i niedziela); PRZYJAŹŃ (Dąbie) niedziela: „Rollercoaster" g. 15, 17.15, 19.30, USA, l. 15, panoram.; 1 MAJ (Żydowce) niedziela: „Profesor Wilczur" g. 16, 18, pol., l. 12; BAJKA (Police) „Żołnierze wolności" g. 17, radz., l. 12, panoram., cz. I i II; niedziela: „Płonący wieżowiec" g. 17, USA, l. 15, panoram.; „Zaułek dziewic" g. 20, meksyk., l. 15; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) niedziela: „Królowa pszczół" g. 18, pol., l. 12; SYRENKA (Jasienica) niedziela: „Klucz bez prawa przekazania" g. 17, 19, radz., panoram., l. 12; HETMAN (Pomorzany) „Księżniczka na groszku" g. 11; „Barrocco" g. 12.30, fr., l. 18 (niedziela); ROBOTNIK (Pyrzyce) „Okrągły tydzień" pol. (niedziela); WISŁA (Goleniów) „Polędynek" ang., l. 15 (sobota i niedziela); DAR (Stargard) „Bariera" pol., l. 15; niedziela: „Pasażerka" pol., l. 15; INA (Stargard) niedziela: „Akwarele" pol.; „Odnalezioną" rum.; GRYF (Gryfino) niedziela: „Antyki" pol., l. 15.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

(niedziela)

BAŁTYK — „Orzeszek" g. 14.30; POLONIA — „Cudowna skrzynka" g. 14.30; PIONIER — „Colargol i banda Złego Kida" g. 10, 11, 12; SZMARAGDOWE — „Czerwony Kapturek" g. 14; MEWA — „Cyrk w cyrku" g. 14; PRZYJAŹŃ — „Zwariowana noc" g. 13.30; HUTNIK — „Skarb" g. 12.30; 1 MAJ — „Kocmołuszek" g. 15; BAJKA — „Kowboj i Indianie" g. 12; BIAŁY ŻAGIEL — „Wielka, większa i największa" g. 16; SYRENKA — „Na Dzikim Zachodzie" g. 16; PROMIEŃ — „Inna" g. 12.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.: Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Pokaz jednego obrazu; Władztwo Książąt Pomorskich g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Wystawa „Dni Cleveland"; Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza. Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70 Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim. XXX lat Stoczni im. Adolfa Warskiego 1948—78 g. 9—15; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Architektura i urbanistyka Szczecina w XXX-lecie SARP Secesja — wyroby przemysłu artystycznego. Architektura i rzemiosło budowlane z przełomu XIX i XX wieku g. 9—15; ZAMEK — Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego g. 11—16. 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — malarstwo Franciszka Hajduka.

W NIEDZIELĘ muzea czynne w g. 10—16

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — PKP; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8.

NIEDZIELA

CHIR. DZIECIĘCEJ — Wojciecha 7; WEWN. — Pomorzany; CHIR. — III Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — całą dobę; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — od g. 8 — cała dobę; NAD ODRĄ 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy).

APTEKI (sobota i niedziela)

JAGIELLOŃSKA 16A (dodatkowo odtrutki i tlen) — tel. 371-55; AL. PIASTÓW 60 — tel. 465-17; MARCINA 1 — tel. 222-109; STOŁCZYN N/Odrą 20 — tel. 239-422; PODJUCHY — pl. Wolności 5 — tel. 612-820.

POMOC DROGOWA (niedziela)

OPD-1, SZCZECIN, ul. Jagiellońska 35 — tel. 981 i 433-42; OPD-6, STARGARD, ul. Popiela 1 — tel. 65-88.

DYŻURY DELIKATESÓW

JEDN. NARODOWEJ 47 — g. 10—15; WOJSKA POLSKIEGO 52 — g. 15—20.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25, 446-46 — g. 7—21 (sobota).

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 g. 8—18 (sobota).

KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

RUCH STATKÓW — tel. 918;

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.40 Obiektyw. 15 Magazyn wędkarski. 15.30 Muzeum Przyrodnicze w Berlinie. 16 Kino najmłodszych. 16.30 Film pr. radz. „Transsyberyjski ekspres". 18 Studio Sport (kol.). 18.50 Wystąpienie ambasadora Ludowej Republiki Bułgarskiej. 19 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.30 Film angielski — „Darling". 22.35 Dziennik. 22.50 Recital Glorii Gaynor.

PROGRAM II

16.10 Z kamerą przez świat. 16.40 Kino TVD „Detektyw Piotr". 17.45 Stare Kino. 18.15 „Dobry wieczór, tu Łódź" (kol.). 19.10 Kronika, dziennik. 20.30 „Amfitrion". 22.10 Film radz. „Człowiek w przechodnim podwórku" cz. 1. 23.05 Opera „Idomeneo" W.A. Mozarta (kol.).

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.05 Nasze spotkania. 7.25 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 7.45 Emerytury dla rolników. 7.55 Studio Sport. 8.35 Antena. 9 Kino Teleranka. 9.50 Centralne Dożynki 1978 — transmisja z Olsztyna. 13.15 Dziennik. 13.30 Film „Leśna symfonia". 14.30 Program muzyczno-baletowy. 15.10 Losowanie Dużego Lotka. 15.25 Film pr. pol. „Jak cudne są wspomnienia". 16.30 Studio Sport. 18.30 Śpiewa A. Pugaczowa. 19 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.30 „Panie na Mogadorze" — ostatni odcinek. 21.40 „Przeboje mistrzów". 22.20 Studio Sport.

PROGRAM II

13.15 Sprawozdanie z meczu eliminacyjnego do ME Islandia — Polska. 14.15 Studio Sport. 14.50 Dla dzieci „Baśń o pięknej Parysadzie". 15.35 TV music-hall. 16.25 „Meksyk trzech kultur" (kol.). 17.25 Film bułg. — „Obecność". 18.55 Kaliskie spotkania. 19.30 Dziennik. 20.30 Studio „Gama". 21.55 Klub Filmowy „Kobieta z wydm" — jap.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.45 „Żołnierskie ślady". 15.30 Godzina rozważań. 17 Program sportowy. 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 20 Film „Przygody kawalera Wiercipięty". 20.30 Kronika. 21 Program rozrywkowy. 22.30 Kronika. 22.45 „Miłosne przygody Moll Flanders".

NIEDZIELA

10.25 Kronika. 11 Wiec z okazji Dnia Ofiar Faszyzmu. 12.30 Muzyka kameralna. 13 Dzień na Zachodzie. 13.35 Od niedzieli do niedzieli. 13.50 Wiadomości. 14 „Nigdy więcej". 14.15 Uroczysty koncert. 15.45 „Ochrona przyrody w Europie". 16.30 W krainie bajki. 17 „Berlin". 18.05 Sport. 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 20.30 Kronika. 21 Sztuka TV „Prawo". 22.20 „Źródła".

RADIO

PROGRAM I
(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 19, 20, 22, 0.01. 13.40 Kącik melomana. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Transmisja ze spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi. 19.40 Gwiazdy jazzu. 20.05 Program z dywanikiem. 21.20 Muzyka rozrywkowa. 21.35 Przy muzyce o sporcie. 22.23 Bydgoszcz na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Noc z melodią i piosenką z Warszawy.

PROGRAM II
(UKF 67,92 MHz)

WIADOMOŚCI: 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
14.10 O zdrowiu dla zdrowia. 14.30 „Pociąg". 14.50 Czata. 15.05 Muzyka Giuseppe Tartiniego. 15.30 Program dla dziewcząt i chłopców. 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia. 17.00 Z archiwum jazzu. 17.30 Reportaż literacki. 18.00 Muzyczne archiwum PR. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Czas i ludzie. 19.00 „Matysiakowie". 19.30 Problemy teatru operowego. 20.00 Między niebem a ziemią. 20.15 Festiwal Muzyczny w Bergen 1978. 21.00 Nowe nagrania radiowe. 22.00 Gwiazdy estrady. 23.00 Mistrzowskie interpretacje muzyki dawnej. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III
(UKF 65,96 MHz)

15.05 Wakacje ze swingiem. 15.30 Audycja rozrywkowa Studia 202. 16.30 Dawnych wspomnień czar. 16.45 Nasz rok 78. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Koncert jakiego nie było. 19.00 Ludowe i co dalej. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Lwy mają apetyt". 20.00 Baw się razem z nami. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko. 22.55 Gra Joe Pass. 23.00 Nowe tomiki poetyckie. 23.05 Jam session w Trójce.

PROGRAM IV
(UKF 68,78 MHz)

13.50 Tu studio stereo. 15.05 Teatr PR. 16.05 Kodeks i kierownica. 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne. 16.40 PAW. 17.00 Szczecińskie popołudnie — stereo. 18.25 Ziemia, człowiek, wszechświat. 19.00 Czy znasz swoje prawo? 19.15 J. angielski. 19.30 Studio Stereo. 22.15 Radiowe portrety Polaków. 22.35 Szkoła Średnia dla Pracujących. 23.50 Pieśni Piotra Czajkowskiego.

NIEDZIELA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 7, 8, 9, 16, 19, 21, 23, 0.01.
7.15 Co niedziela gra kapela. 7.30 Z albumu polskiej piosenki. 8.15 Moja audycja muzyczna. 9.05 Radiowy Magazyn Wojskowy. 9.55 Transmisja obchodów Dożynek Centralnych w Olsztynie. 12.05 „W samo południe". 12.45 Polska muzyka popularna. 13.00 Studio „Gama". 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Koncert życzeń. 16.05 Teatr PR „Z Antwerpii do Bilbao". 16.50 Muzyka z ekranów. 17.15 Studio Młodych. 18.05 Różne barwy piosenki. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Koncert życzeń. 21.05 „Wróżby z gwiazd". 22.00 Muzyka. 23.05 Informacje sportowe. 23.15 Rewia piosenek. 23.45 Muzyka. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Noc z melodią i piosenką z Rzeszowa.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 23.30.
14.35 Muzyka ludowa. 15.00 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży. — „Orły". 15.30 „Dom, rodzinny dom". 16.00 Koncert Chopinowski z nagrań Solomona. 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.00 Nowości Polskich Nagrań przedstawia Tadeusz Maas. 18.35 Felieton publicystyki krajowej. 18.45 Nowe nagrania radiowe. 19.00 Recital Dalidy. 19.20 Rozgłośnia Harcerska. 20.00 Wielcy artyści estrady i kabaretu. 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.30 Koncert wieczorny. 22.30 Wspominamy debiuty. 23.00 Arcydzieła muzyki dawnej. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

7.00 Za kierownicą. 7.30 Na poboczu wielkiej polityki. 7.40 Posłuchajmy jeszcze raz. 8.35 Co kto lubi. 9.00 „Lwy mają apetyt". 9.10 Na góralską nutę. 9.30 Gdy się mówi... 9.50 Soul na banio. 10.00 60 minut na godzinę. 11.00 Dyskoteka pod gruszą. 12.00 „Byli świadkowie, słyszeli". 12.25 Muzyka z sal koncertowych... 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop. 14.30 Z nowych nagrań Programu III. 15.00 Ona je wzięła. 15.20 Gwiezdny pył. 16.00 „Ostatnia podróż statku widma" 16.25 Louis Armstrong gra. 16.45 Louis Armstrong śpiewa. 17.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 „Wyprawa do wnętrza ziemi". 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Lwy mają apetyt". 20.00 Jazz piano forte. 20.40 Temat sentymentalny ogromnie. 21.00 Musica humana. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Antoni Czechow: „Z ludów". 22.30 Głosy prawie zapomniane. 23.00 Nowe tomiki poetyckie — Anna Bernat. 23.05 Z warszawskich klubów jazzowych. 23.45 Na dobranoc śpiewa Wojciech Młynarski.

PROGRAM IV

8.05 Niedziela w Szczecinie. 8.15 Audycja wojskowa. 8.35 Poranek z Muzami. 11.00 J. łaciński. 11.20 Muzyka ludowa. 11.35 Czy znasz mapę świata? 12.05 Teatr Klasyki dla młodzieży „Don Kichot z Manczy". 13.00 „Klub Olimpijczyków". 13.30 Ze „Złotych płyt". 14.10 Ludzie, epoki, obyczaje. 14.40 Muzyka z jednej płyty. 15.00 Teatr PR — „Z biegiem lat, z biegiem dni". 16.05 Koncert życzeń. 16.30 Muzyczny program stereofoniczny. 17.00 Relacje z dożynek wojewódzkich. 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 18.00 Radiolatarnia. 18.30 „Szaleństwo doktora Leimera" — słuchowisko. 19.00 Program stereofoniczny. 22.30 Nowa muzyka naszych przyjaciół.

Budynek bez gospodarza?

POTĘŻNA sylwetka budynku byłej Szkoły Morskiej, a obecnie Politechniki Szczecińskiej, przy al. Piastów sprawia przygnębiające wrażenie. Ten sławny w naszym mieście z racji swojej przeszłości obiekt wygląda tak jakby nie posiadał gospodarza. Brudne szyby w oknach, z których już przed laty zeszła ostatnia farba, a także okna pozabijane dyktą nie przydają temu obiektowi splendoru. Powykrzywiane maszty flagowe na tarasie uzupełniają ten przygnębiający obraz.

Czyżby aktualny właściciel tego budynku zapomniał o swojej własności?

(Macz)

Przysmak nie tylko wiewiórek

OSTATNIO szczeciński zielony rynek wzbogacił się o coraz obficiej oferowane płody lasów. Po grzybach i jeżynach uliczni sprzedawcy proponują od paru dni klientom pierwsze tegoroczne orzechy laskowe. Na razie jednak towar ten nie cieszy się zbytnim powodzeniem. Wpływa chyba na to wygórowana cena aż 20—25 zł za małą szklaneczkę orzechów. (su)

Dziękujemy za pozdrowienia

...nadesłane przez naszych Czytelników — uczestników obozu młodzieżowego ze Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego przebywających w Karpaczu, uczestników obozu wędrownego Pałacu Młodzieży — z Morskiego Oka, zespół „Legenda" Stoczni Szczecińskiej reprezentujący nasze województwo na Centralnych Dożynkach w Olsztynie, uczestników obozu wędrownego na szlaku Krynica — Rabka zorganizowanego przez BORT-PTTK oraz — z pięknej i gorącej Hawany przez członków Chóru Akademickiego Politechniki Szczecińskiej.

Kronika wypadków

KRÓTKO po godz. 13 wezwano pogotowie ratunkowe na nabrzeże „Ewa" szczecińskiego portu, gdzie na statku bandery greckiej m/s „Michajlos" wybuchła bójka między marynarzami, w wyniku której jeden z nich, Hindus Ragma C. uderzony został nożem w nogę. Pierwszej pomocy udzielono rannemu w pogotowiu.

U ZBIEGU al. Piastów z ul. Łokietka, motocykl nr rej. SZI 0401 prowadzony przez mieszkańca ul. Legnickiej Roberta P., jadąc w kierunku pl. Kościuszki podczas skrętu w ul. Łokietka zahaczył o samochód osobowy, wskutek czego motocyklista wywrócił się. Robertą P. ze złamanym obojczykiem i kontuzją bodra zabrała do szpitala karetka pogotowia.

PATROL milicyjny zatrzymał wczoraj mieszkańca ul. Budzysza Wosia, 27-letniego Jana Z., który po pijanemu, bez najmniejszego powodu, na ul. Śląskiej uderzył w twarz kobietę. „Damski bokser" stanie w trybie przyspieszonym przed sądem. (zp)

Co zobaczymy w TV?

PROGRAM I

PONIEDZIAŁEK, 11.IX.

15.30 — NURT. 16.10 — Obiektyw. 16.30 — Zwierzyniec. 17.15 — „Dom i my". 17.30 — Studio Sport. 17.55 — Melodie. 18 — „Doktor Ewa" (ostatni odcinek). 20.30 — Teatr TV. „Gracze" M. Gogola. 22.05 — Camerata. 22.35 — Dziennik.

WTOREK, 12.IX.

9 — „Jan Matejko" dla klas V. 10 — Program dla najmłodszych. 11.40 — „Panie na Mogadorze". 16.30 — Studio TV Młodych. 17.10 — Melodie przyjaźni. 17.55 — Interstudio. 18.25 — „Raj zwierząt". 18.50 — Radziny rolnikom. 20.30 — „Blaski i nędze życia kurtyzany". 21.30 — Świadkowie. 21.55 — TMF — „Chile" Pablo Nerudy. 22.20 — Dziennik. 22.35 — Film dokum. „Wyspy kakaowe".

ŚRODA, 13.IX.

10 — Czy można podnieść ziemię — fizyka dla klas VII. 15 — Instrumenty ludowe. 15.30 — NURT. 16.10 — Obiektyw. 16.30 — Dla dzieci „Kameleon". 17 — Spod gór i rzek. 17.45 — Studio Sport. 20.30 — Film wł. „Człowiek w lustrzanych okularach" cz. 1. 21.35 — Studio Sport. 22.45 — Dziennik.

CZWARTEK, 14.IX.

9 — Kultura polska w XV w. — dla klas VI. 12.55 — W muzeum literatury — dla klas I—IV lic. 15.30 — Filmoteka folkloru polskiego. 16.10 — Obiektyw. 16.30 — Czwartek TVD. 17.55 — Żołnierskie lato. 18.20 — Sonda. 18.50 — Radzimy rolnikom. 20.30 — „Człowiek w lustrzanych okularach" cz. 2. 21.35 — Pegaz. 22.20 — Dziennik.

PIĄTEK, 15.IX.

9 — „Nad jeziorem". 12.55 — Krajobrazy Afryki — geografia dla klas VIII. 15 — Malowany dzban. 15.30 — NURT. 16.10 — Obiektyw. 16.30 — Piątek z Pankracym. 17 — Życiorysy współczesne. 17.20 — Film TV NRD „Na morzu". 18.30 — Magazyn motoryzacyjny. 20.30 — Film TVP „W biegu". 21.25 — Studio teatralne „Parady". 22.25 — Dziennik.

PROGRAM II

PONIEDZIAŁEK, 11.IX.

16.40 — „Spotkanie w Łęcznej". 17 — „Matejko, Matejko". 17.35 — Film dokum. „Album". 18.10 — A. Ciborowski „Współczesna architektura na świecie". 18.20 — Mistrz i uczniowie. 18.45 — Śpiewa Sylvia Vartan. 19.10 — Kronika. 20.30 — Kleopatra. 21.05 — Piosenka, czyli krakowska PWST. 21.35 — „24 godziny". 21.45 — W projektorze wspomnień R. Wojny. 22.05 — Fregata.

WTOREK, 12.IX.

17 — Dialogi z przeszłością (o Przemysławie II). 17.30 — Znani i lubiani. 18 — Film TV węg. — „Jesienne wyścigi". 20.30 — Wtorek melomana. 21.40 — „24 godziny". 21.50 — Film USA „Mucha" (horror).

ŚRODA, 13.IX.

17.55 — Komedia muzyczna „Rapsodia północna". 20.30 — Program oświatowy „Od m do m". 21 — Operowe qui pro quo. 21.55 — „24 godziny". 22.05 — Kino Letnie „Dociec prawdy" — jug.

CZWARTEK, 14.IX.

17 — Miasta Dolnego Śląska. 17.30 — Film TV NRD „Stuelpner, zbójnik z gór". 18.20 — W kręgu kultur i obyczajów. 19.10 — Kronika. 20.30 — NURT. 22 — Koncert Studia „Gama".

PIĄTEK, 15.IX.

17.40 — „Gdzie dziewczęta z tamtych lat". 18.10 — „Sachalin". 18.40 — Turystyka i wypoczynek. 19.10 — Kronika. 20.30 — Studio Sport. 21 — Szlakiem mazurka Wybickiego. 21.25 — „24 godziny". 21.35 — W kręgu anegdoty.

Od przybytku nie boli głowa...

...ale skąd te różnice cen?

JESZCZE PRZED DWOMA LATY jakąkolwiek awarię instalacji wodociągowej, kanalizacyjnej czy elektrycznej można było porównać z trzęsieniem ziemi. Mamy jeszcze w pamięci perypetie naszego Czytelnika, któremu gorąca woda z pękniętego kaloryfera zalewała mieszkanie, a on miotał się przy telefonie usiłując bezskutecznie sprowadzić fachowców. Zarówno administracja domów jak i zakłady ciepłownicze odsyłały go kolejno jedno do drugiego...

OBECNIE ten stan rzeczy należy do przeszłości. 1 grudnia 1976 roku powołano bowiem w Szczecinie pierwsze w Polsce **pogotowie lokatorskie MPGM.** Przyjęło ono za zasadę szybkie usuwanie skutków awarii instalacji gazowych, wodno-kanalizacyjnych oraz c.o. bez odsyłania mieszkańców do placówek specjalistycznych. Dyspozytor nie zwraca też uwagi na to, czy awaria powstała wewnątrz budynku (winien ją usunąć administrator), czy też w systemie łącz doprowadzających (za naprawę odpowiada właściciel sieci).

POMYSŁ natychmiast się przyjął, toteż w bieżącym roku rozszerzono zakres usług o prace elektryczne i remonty oraz konserwację dźwigów. W I półroczu bież. roku pogotowie MPGM przyjęło prawie 5700 zgłoszeń różnych awarii, wykonując jednocześnie około 1200 drobnych napraw na zlecenia lokatorów.

Placówka ta ma jednak ograniczone pole działania. Nie wykonuje bowiem (w zasadzie) żadnych prac na terenie osiedli spółdzielczych. Tu działa odrębne, choć powołane nieco później pogotowie, posiadające identyczny zakres usług i nieco lepsze wyposażenie techniczne (mamy tu na myśli system łączności radiotelefonicznej). Jego załoga ma również pełne ręce roboty, gdyż przyjmuje miesięcznie prawie po 800—850 zleceń. Jest to wielkość znaczna, zważywszy, że zasoby mieszkaniowe spółdzielczości są mniejsze od kwaterunkowych.

Szczecin posiada więc dwa lokatorskie pogotowia, działające w oparciu o te same zasady i wykonujące identyczne usługi. Różnią się one jedynie — co jest dosyć istotne dla mieszkańców — cenami. Taniej wypada przyjazd ekipy MPGM, gdyż przedsiębiorstwo to łoży znaczne sumy na utrzymanie swojej placówki. Ponadto spółdzielcy pracują krócej, to znaczy od godz. 14 do godz. 6 rano (wychodząc z założenia, że wszystkie drobne naprawy w pozostałych godzinach powinny być wykonywane przez konserwatorów z administracji).

Taka dwoistość ma swoje złe i dobre strony. Dzieli bowiem mieszkańców Szczecina na uprawnionych do korzystania z tańszych usług, i tych, którzy zmuszeni są płacić drożej. Dzieli też przynajmniej na połowę przydziały atrakcyjnych detali i części zamiennych. Plusem natomiast jest pewna konkurencyjność obu placówek i współzawodnictwo w jakości świadczeń.

MPGM — od chwili powołania pogotowia — przejawiał szczere chęci, by wziąć pod swoje skrzydła także i budynki spółdzielcze. Miało to nastąpić po spełnieniu pewnych oczywistych warunków finansowych i technicznych. Musiały być one jednak widocznie zbyt wygórowane, skoro do porozumienia nie doszło, a idea ta napotyka na ostry sprzeciw ze strony spółdzielczości.

NIEDAWNO spór ten przeniósł się na forum Urzędu Miejskiego. Po omówieniu wszystkich argumentów „za" i „przeciw" podjęto decyzję utrzymującą stan obecny. Pogotowie MPGM — zdaniem władz miejskich — będzie musiało w przyszłości ograniczyć zasięg swego działania. Wiąże się to z rozwojem budownictwa spółdzielczego, które jest obecnie jedyną formą inwestycji mieszkaniowych, podczas gdy zasoby kwaterunkowe będą się kurczyły. Obecne proporcje pomiędzy budownictwem kwaterunkowym a spółdzielczym ulegną więc zmianie. Warto też wziąć pod uwagę jeszcze i fakt, że charakter usług jakich żądają lokatorzy starych budynków jest odmienny, niż tych które niezbędne są w nowych osiedlach.

TEMU rozumowaniu nie sposób odmówić słuszności i umiejętności przewidywania. Sądzić jednak wypada, że do załatwienia pozostaje jeszcze problem ujednolicenia cen za identyczne świadczenia. **(ten)**

Komunikat WPKM

W ZWIĄZKU z wymianą torów na Bramie Portowej, od dnia 11 bm. godz. 8.30 do dnia 14 bm. włącz nie tramwaje linii nr 3 kursować będą w obu kierunkach przez ul. Dworcową i Nową.

Szczecin z lotu ptaka. Foto Z. Jodkowski

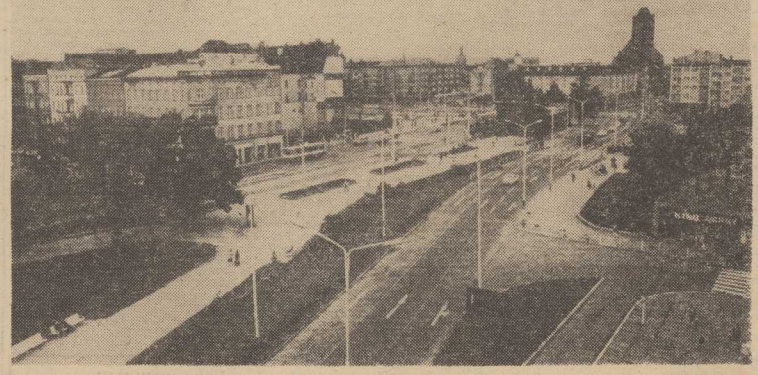

Biura turystyczne proponują

Niedziela pod znakiem borowika

SYNOPTYCY przewidują na dziś i jutro ocieplenie i nieco ładniejszą pogodę niż dotychczas. Toteż wielu szczecinian chce zapewne spędzić wolny czas poza miastem. Jakie możliwości stwarzają mieszkańcom naszego grodu biura turystyczne? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do przedstawicieli „Pomerania", „Sports Touristu", „Gromady" i „Orbisu".

OKAZUJE się, że w tym tygodniu wolny czas szczecinianie spędzą przede wszystkim w lasach zbierając grzyby. Aż 11 wycieczek na grzybobranie odbędzie się w niedzielę. Może w nich wziąć udział 440 zapalonych grzybiarzy. Biura turystyczne wyraźnie faworyzują okolice Drawska. Tu podobno najbardziej obrodziły borowiki, pod grzybki i maślaki. Ale przy obecnym „grzybnym urodzaju" i z innych okolic nikt nie wróci zapewne z pustym koszykiem.

BIURA turystyczne przewidują także dalsze wyjazdy, niż kilkunastogodzinne wyprawy do lasów na szego województwa. „Sports Tourist" organizuje np. wyjazd do Zielonej Góry na winobranie. Weźmie w nim udział 44 pracowników Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej. Zapowiadają się liczne atrakcje z królującym podczas Święta Wina — Bachusem.

„Pomerania" zaprasza szczecinian na dwie wycieczki do Kołobrzegu. Może tam pojechać autokarami 70 osób, aby wraz z przewodnikiem zwiedzić miasto, poznać jego historię, obejrzeć co piękniejsze zabytki. Również „Gromada" przewiduje dalsze wyprawy. Nie są to jednak typowe wyjazdy niedzielne. Na podróż z tym biurem turystycznym do Jeleniej Góry trzeba sobie zarezerwować aż 4 dni. Wyjazd w sobotę, powrót we wtorek wieczorem. Do Trójmiasta może się w sobotę wybrać z „Gromadą" 47 szczecinian, jednakże i na tę wycieczkę trzeba sobie zarezerwować więcej czasu. Powrót bowiem nastąpi dopiero w poniedziałek.

Jedyną dwudniową wyprawę za granicę organizuje „Orbis". 40-osobowa grupa wyjedzie na sobotę i niedzielę do NRD. Jest to jednak wycieczka zamknięta. W całości wykupiona przez zakład pracy dla swoich pracowników.

TYLE PROPOZYCJI mają szczecińskie biura turystyczne. Nie jest to mało. A przy inwencji i pomysłowości większości mieszkańców naszego miasta możemy z góry założyć, iż sobotnie popołudnie i niedzielę spędzą interesująco i atrakcyjnie.

Od 16 bm. w „Colosseum"

„Bitwa o Midway"

SZCZECIŃSKIE Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów wraz ze Zjednoczonymi Przedsiębiorstwami Rozrywkowymi organizują w dniach od 16 bm. do 18. października serię pokazów głośnego amerykańskiego filmu batalistycznego **„Bitwa o Midway"** z użyciem aparatury wielowymiarowych efektów dźwiękowych „Sensurround". Przed filmem w dniach od 16 do 27 bm. występował będzie znany piosenkarz z CSRS Jozef Laufer.

Przewidziano codziennie dwie imprezy — o godz. 17 i 20 (w soboty i niedziele — dodatkowe seanse). Przedsprzedaż biletów zbiorowych od poniedziałku 11 bm.

Dar krwi

Z pomocą ciężko chorej

PRZED kilkoma dniami Wojewódzka Stacja Krwiodawstwa zwróciła się z apelem o pomoc do Klubu Honorowych Dawców Krwi przy Stoczni „Warskiego". Potrzeba na była spora ilość krwi rzadkiej grupy AB Rh minus, niezbędna dla uratowania życia ciężko chorej kobiety. Na apel zgłosiło się natychmiast 3 członków Klubu, posiadających krew tej grupy. Zgłosili się też inni. Pomoc nadeszła w porę. Chora w ciągu 2 dni otrzymała ów niezbędny lek aż od 13 dawców z różnych zakładów pracy. Stan zdrowia pacjentki uległ zdecydowanej poprawie. **(su)**

Notatnik szczeciński

● Klub Turystyczny „Wkrzanie" zaprasza w niedzielę na wycieczkę pieszą po Puszczy Bukowej. Zbiórka o godz. 10 na Basenie Górniczym.

● Dom Kultury „Wspólny Dom" (ul. Marcina 2) organizuje w niedzielę o godz. 11 poranek filmowy dla dzieci. Wyświetlony będzie film prod. węgierskiej pt. „Żeglarz znad Dunaju".

O godz. 17 odbędzie się wieczorek taneczny dla młodzieży szkół ponadpodstawowych. Grać będzie zespół amatorski „Centrum".

● DK „Wspólny Dom" przy ul. Marcina 2 przyjmuje również zapisy (młodzież od lat 16 i dorośli) do koła plastycznego. Osoby interesujące się rysunkiem, malarstwem, grafiką, haftem czy tkactwem, proszone są o zgłaszanie się do pok. nr 8, lub telefonicznie pod nr 22-14-80.

● Klub „Pocztylion" wznawia po wakacyjnej przerwie działalność i zaprasza do udziału w zespołach amatorskich, kursach języków obcych, kawiarence i wieczorkach taneczn ych. Informacje — tel. nr 386-06.

Zaproszenie do Zamku

W ZWIĄZKU z trwającym w Szczecinie **IX Festiwalem Malarstwa Współczesnego,** Biuro Wystaw Artystycznych organizuje **pokaz filmów o sztuce.** Są to godzinne zestawy filmów krótkometrażowych dotyczących malarstwa, grafiki i rzeźby. Projekcje odbywać się będą przez trzy kolejne niedziele września tj. 10, 17 i 24 o godz. 17 w sali projekcyjnej Zamku.

Jutro zobaczymy filmy o malarstwie naszego wieku, wrażenia z wystawy malarstwa współczesnego o twórczości polskich kolorystów, polskiej rzeźbie współczesnej, o muzeum rzeźby oraz „Szczecińskie muzy" — reportaż ukazujący życie plastyczne Szczecina.

Zmieniono...

JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY, mimo poważnych perturbacji kadrowych, długo remontowany sklep przy ul. Legnickiej został niedawno otwarty. Działał on w niezbyt fortunnych godzinach od 8 do 19. Ostatnio zauważyliśmy, iż na drzwiach pojawiła się kartka obwieszczająca nowe godziny funkcjonowania tej placówki. I tak sklep ten rozpoczyna swoją działalność o godzinie 6 rano i kończy o godzinie 20 wieczorem. **(Macz)**

Nutrie na Wyspie Puckiej, czyli

„Wolnoć Tomku na swojej działce"

W SAMYM sercu pracowniczych ogrodów PKP im. Ludwika Waryńskiego na Wyspie Puckiej znajduje się duża, ponad kilkaset sztuk licząca **hodowla nutrii.** Ze względu na rozmaszczy się wokoło fetor jest to dla innych działkowiczów niezwykle uciążliwe sąsiedztwo. Sprawa irytuje wszystkich, ludzie piszą skargi, a dodatkowego posmaku nadaje jej fakt, iż właścicielami hodowli jest kilka osób z przewodniczącym POD na czele...

Jedziemy obejrzeć działki. Rzeczywiście, przy ul. Marynarskiej, po prawej stronie głównej alejki widać niskie, betonowe boksy. Jest ich czternaście, w każdym znajduje się kilkanaście klatek. Cały teren ogrodzono siatką.

A przecież regulamin wyraźnie precyzuje co wolno działkowiczowi. **Ogród może mu przynosić dochody, ale przede wszystkim ma to być teren rekreacji i wypoczynku. Zakładanie szklarni bądź hodowlanych ferm jest niedopuszczalne!** Można na działce hodować króliki bądź kury (ewentualnie pszczoły), zawsze jednak w ściśle określonej liczbie w wydzielonej części ogrodu, tak by nie przeszkadzać sąsiadom. Duże hodowle typu produkcyjnego są absolutnie nie do przyjęcia.

SPRAWA fermy zwierząt na Wyspie Puckiej znana jest Wojewódzkiemu Zarządowi Pracowniczych Ogrodów Działkowych. Pierwsza skarga wpłynęła tu w kwietniu ubiegłego roku. Teraz akta się rozrosły. Zarząd jednak nie kwapił się by zająć w tej kwestii jednoznaczne stanowisko, choć formalnie jest jedynym prawnym właścicielem terenów. Najpierw radził spółce przeniesienie hodowli na rogatki działek, potem groził, iż w przypadku dalszych skarg i konieczności likwidacji hodowli wszelkie koszty poniosą sami hodowcy, wreszcie poinformował, że teren czasowej hodowli musi być... uporządkowany i należy jak najrychlej uregulować... opłaty za nie (albo i nie chce panowiać).

NUTRIAMI z Wyspy Puckiej zainteresował się wreszcie Sanepid, następnie Wydział Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska UM oraz sam wojewoda. Nadzór budowlany przy UM a następnie przy UW nakazał wydać ostateczną decyzję (bez prawa do odwołania) by rozebrać baraczki w terminie do marca br. **Bunkry stoją jednak nadal, a hodowla idzie pełną parą. Nikt decyzji nie wyegzekwował!**

Wojewódzki Zarząd POD liczy w tej kwestii na pracowników Urzędu Miejskiego, ci ostatni zaś zastanawiają się dlaczego POD chce pozbyć się kłopotu cudzymi rękami? Bo przecież to Wojewódzki Zarząd POD układa regulaminy, dysponuje całym sztabem ludzi i ma obowiązek nadzorować ogrody. Wydać jednak, iż zarząd nad sytuacją nie panuje (albo i nie chce panować).

Działkowicze budują na działkach wille, zakładają hodowle zwierząt futerkowych (Wyspa Pucka nie jest ponoć jedynym przykładem) trzymają nierogacizne i jest dobrze jak jest. Do czasu, gdy fakty te nie wadzą sąsiadowi i gdy przymyka na nie oko przewodniczący ogrodu. Czyżby zatem jednym działkowiczom wolno było omijać regulamin (bo mają więcej znajomości bądź sprawują odpowiedzialne funkcje), a inni zaś muszą go przestrzegać — bo mają mniejsze możliwości i brakuje im tupetu? Coś się wierzyć nie chce, ale przykład Wyspy Puckiej nie jest „wzięty z księżyca". **(wys)**

Ćwiczenia na statku

W PONIEDZIAŁEK o godz. 16 odbędzie się **generalna próba** ćwiczeń z **zakresu Obrony Cywilnej na statku s/s „Kapitan K. Maciejewicz"** przycumowanym przy Wałach Chrobrego. Ćwiczenia właściwe odbędą się w czwartek, 14 bm., od godz. 11.

Podczas próby i w czasie ćwiczeń właściwych użyte będą środki pozoracji w postaci petard, świec dymnych itp.

Uwaga na olszówki!

WŚRÓD grzybów licznie oferowanych przez ulicznych sprzedawców nadal dość często znajdują się **olszówki.** Chcemy przypomnieć, iż ten gatunek **nie jest dopuszczalny do obrotu handlowego,** ze względu na **toksyczność** tych grzybów. Ostrzegamy przed sprzedażą i kupnem olszówek. Wiele zatruć pokarmowych wywołanych jest właśnie przez ten gatunek, a ponadto w sposób bardzo zdradliwy atakują one ludzką wątrobę.